DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok III. Bydgoszcz, czwartek 26 maja 1932 Nr. 119

200 milj. zł. zaoszczędzić musi Rząd
do końca roku budżetowego

(o) Warszawa, (Tel. wł.). Zarządzenie funkcjonarjuszy państwowych o redukcji płac podyktowane jest, jak wiadomo, względami budżetowemi. Przyniesie ono **miesięcznie 6 i pół miljona złotych oszczędności**, czyli w ciągu 10 miesięcy, pozostających do końca roku budżetowego, **65 MILJONÓW OSZCZĘDNOŚCI.**

Niezależnie od tego rozporządzenia nastąpi **analogiczne obniżenie płac w przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach państwowych, dzięki czemu 3 i pół miljona oszczędności czyli do końca roku 35 MILJONÓW OSZCZĘDNOŚCI.** Razem zaoszczędzi rząd w ten sposób **100 miljonów złotych.**

Drugie 100 miljonów złotych zamierza rząd otrzymać przez redukcję wydatków administracyjnych we wszystkich ministerstwach. W tym celu zostały już wydane **odpowiednie instrukcje** do poszczególnych resortów. Nad wykonaniem oszczędności w wydatkach administracyjnych **będzie czuwał Minister Skarbu.**

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej o zmianie uposażeń funkcjonarjuszy państw.

Warszawa — 25. 5. (PAT). W Dzienniku Ustaw nr. 43 z dn. 23 maja bm. ogłoszone zostało rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o zmianie wysokości uposażeń funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych oraz zaopatrzeń emerytalnych. Rozporządzenie to zawiesza moc obowiązującą art. 8 ustawy z dn. 18 grudnia 1926 r. na podstawie którego uposażenia funkcjonarjuszy państwowych, sędziów i prokuratorów, jak również osób, pobierających ze skarbu państwa zaopatrzenia emerytalne podwyższone zostały od dnia 1 stycznia 1927 r. o 10%. Terminy, od których zawieszono, wzgl. zmieniono postanowienia wymienionych przepisów będą ponownie obowiązywać i ustalone zostaną przez Radę Ministrów.

Rozporządzenie, datowane dn. 21 maja 1932 r. wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą w odniesieniu do uposażeń służbowych, czyli od dn. 1 czerwca b. r., a w odniesieniu do zaopatrzeń od dnia 1 lipca 1932 r.

Nowe ekscesy studentów z OWP. w Warszawie
Pomógł dopiero zimny tusz

(o) Warszawa, (Tel. wł.). Od kilku dni krążyły po Warszawie pogłoski, że **młodzież obwiepolska zamierza powtórzyć hece i ekscesy antyżydowskie.** Wczoraj na dziedzińcu uniwersytetu warszawskiego miał być zwołany **wiec ogólnoakademicki** rzekomo przeciw podwyższeniu czesnego. Na dziedziniec wpuszczali wożni tylko studentów uniwersytetu, zabraniając wstępu słuchaczom innych zakładów. Zgromadziło się około 300 osób. **Wiec odbył się mimo zakazu rektora. Zagaił go prezes okręgu warszawskiego O. W. P., który jeszcze wczoraj rano zasiadał na ławie okarżonych za przestępstwo natury kryminalnej.** Podczas przemówień doszło kilkakrotnie do **bójki na laski.** W końcu uchwalono dość **bladą i chaotyczną rezolucję,** w której mowa o czesnem i o... **solidaryzowaniu się ze studentami lwowskimi.**

Tymczasem zbliżyła się do uniwersytetu grupa **studentów Politechniki,** których jednak nie wpuszczono na dziedziniec. Studenci **poczęli się awanturować. Ich zapały awanturnicze ochłodził dopiero zimny tusz.** Przy pomocy **2 samochodów policyjnych i — wody z hydrantów, awanturujących się studentów rozproszono.**

Gwałtowne nawalnice i burze gradowe
Śmierć 3 osób od pioruna w Warszawie
Katastrofalne spustoszenia w pow. puławskim i radzyńskim

(o) Warszawa. (Tel. wł). Wczoraj po południu przeszła nad Warszawą **silna burza.** W Parku Ujazdowskim uderzył **piorun** w drzewo, pod którym się schroniło 6 osób, czworo dzieci i 2 niańki. **Wszyscy ulegli silnemu porażeniu** i w stanie prawie **beznadziejnym** przewiezieni zostali do szpitala. **Trzy osoby już zmarły.**

Lublin — (PAT). Wczoraj wieczorem w powiecie puławskim przeszła **gwałtowna burza gradowa,** przyczem **grad** wielkością dosięgał **niezwykłych rozmiarów kurzych jaj,** a nawet **niektóre kawałki lodu ważyły do 150 gramów.** Wybitych zostało **około 500 szyb.** Grad podziurawił dachy, pokryte papą. O godz. 21 burza nawiedziła **powiat radzyński,** gdzie na polach ośmiu wsi zostały **zupełnie zniszczone zasiewy.** W związku z tą klęską w Radzynie utworzył się pod przewodnictwem starosty komitet, mający na celu **niesienie pomocy ludności.**

Lwów, 25. 5 (Pat). Wczorajszym wieczorem nad częścią powiatu rzeszowskiego przeszła **burza gradowa, która w 8 gminach spowodowała znaczne spustoszenie.** Grad zniszczył **około 50 proc. zasiewów.** Na wielu domach rozbita została dachówka. Wiele szyb zostało wybitych.

Likwidacja Ministerstwa Robót Publ.
nastąpi z dniem 1 lipca b. r.

Warszawa — 25. 5. (PAT). W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej w **sprawie zniesienia Ministerstwa Robót Publ.** Rozporządzenie to będzie ostatnim aktem, dzielącym ostatecznie zakres działania Ministerstwa Robót Publ. pomiędzy szereg resortów, mianowicie Ministerstwo Komunikacji, Spraw Wewn., Spraw Wojsk., Skarbu, Rolnictwa i Reform Roln., Przemysłu i Handlu. W wyniku zniesienia Min. Robót Publ. przechodzi do Min. Komunikacji szereg spraw, związanych z drogami i żeglugą. W ten sposób Min. Komunik. łączyć w sobie będzie **całokształt spraw komunikacyjnych, na które złożą się koleje, lotnictwo cywilne, drogi i żegluga śródlądowa** z wyjątkiem żeglugi morskiej i portów morskich.

Min. Robót Publ. przestanie definitywnie istnieć z dn. 1 lipca b. r.

Min. Zaleski w Berlinie

Berlin — 25. 5. (PAT). W drodze powrotnej z Genewy p. minister spraw zagr. Zaleski bawił wczoraj w Berlinie i gościł u posła Wysockiego.

Litwinow w drodze do Genewy via Berlin

Moskwa — (PAT). Komisarz ludowy do spraw zagr. Litwinow wyjechał przedwczoraj przez Berlin do Genewy.

Bezrobocie w Polsce maleje

Warszawa — 25. 5. (PAT). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych w dn. 21 bm. **wynosiła na terenie całego państwa polskiego 298.611, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9.127.**

Wizyta parlamentarzystów angielskich w Gdańsku i Gdyni

Przedwczoraj popołudniu przybył do Gdańska na zaproszenie senatu gdańskiego **członek** parlamentu angielskiego sir John Sanderman Allen w towarzystwie żony i **trzech innych** członków parlamentu angielskiego. Sir John Sanderman Allen złożył wczoraj wizytę komisarzowi generalnemu Rzplitej p. ministrowi Papée zaś popołudniu wspólnie z towarzyszącemi mu osobami zwiedził port w Gdyni.

Bodo skazany na 6 miesięcy więzienia
za spowodowanie śmierci Rolanda

Łowicz, 25. 5. (Pat). Sąd okręgowy w Warszawie, rozpatrując wczoraj sprawę tragicznie zmarłego **Witolda Rolanda w r. 1929** w czasie katastrofy **samochodowej na szosie pod Łowiczem, zdecydował wyjazd do Łowicza.** Jak wiadomo, oskarżeni w tym procesie są dr. Kazimierz Bacia, ówczesny burmistrz miasta Łowicza, Józef Drzewiecki wiceburmistrz i Piotr Czerwiński, ławnik gospodarki miejskiej. Wyżej wymienieni oskarżeni są o **nie ustawienie znaków ostrzegawczych i nie oświetlenie drogi.** Dalej oskarżony jest Bohdan **Junod (Bodo),** obywatel szwajcarski **o spowodowanie śmierci Rolanda.**

Wczoraj odbyła się w Łowiczu wizja **lokalna** na szosie pod miastem. O godz. 19,30 sąd ogłosił wyrok.

Sąd uznał wszystkim oskarżonym winę za udowodnioną i skazał dr. Kazimierza Bacię, Józefa Drzewieckiego i Piotra Czerwińskiego **na 3 miesiące więzienia każdego** i po 10 zł opłat sądowych oraz **Bohdana Junoda (Bodo) na 6 miesięcy więzienia i 20 zł opłat sądowych z zawieszeniem wszystkim kary na lat 3.**

Pozatem na rzecz wdowy po śp. Rolandzie Sąd zasądził solidarnie od oskarżonych 301 zł z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu i strat moralnych.

P. Prezydent ułaskawił mordercę

Łódź, (PAT.) Przedwczoraj sąd doraźny w Łodzi skazał 20-letniego Stanisława Zalasa **na karę śmierci za zabicie brata.** Zalasa odwołał się do łaski p. Prezydenta Rzplitej. — Późnym wieczorem nadeszła z kancelarji cywilnej p. Prezydenta wiadomość, komunikująca, że **p. Prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił Zalasowi karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.**

Książę z Mekki w Warszawie
Wizyta wicekróla Hedżasu w Polsce

Warszawa — (PAT). W dniu wczorajszym o **godz. 20.25 przybył do Warszawy pociągiem berlińskim emir Feisal** wraz ze swą świtą. Na dworcu oczekiwali gościa **przedstawiciele p. Prezydenta Rzplitej, szef gabinetu wojsk. pułk. Głogowski, szef kancelarji cywilnej dr Hełczyński, przedstawiciele ministerstwa spraw zagr. z szefem prot. dypl. Romerem, przedstawiciele władz wojsk. z komnedantem m. stoł. Warszawy pułk. Strzemińskim na** czele oraz reprezentanci prasy. Na dworcu ustawiła się kompanja honorowa 36 p. p. Po wyjściu z wagonu salonowego i raporcie emir Faisal przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem w towarzystwie świty i radcy MSZ. Dubicza odjechał do hotelu Europejskiego.

* * *

W skład przybywającej do Polski misji, delegowanej przez Ibn-Sauda, zwącego się oficjalnie „królem Hedżasu, Nedżdu i krajów „podległych", wchodzą: emir Fajsal, drugi syn króla Ibn-Sauda, noszący tytuł wice-króla (choć następcą tronu jest jego starszy brat), jednocześnie premjer i minister spraw zagranicznych swej ojczyzny, — Faud bej Hanza, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych; Szejar al Saman, sekretarz misji, oraz major Kalid al Ajjubi, adjutant emira Fajsala.

Misja ta zwiedziła już Włochy, Francję, Anglję, Holandję, Niemcy. Po zwiedzeniu Polski, Rosji, Turcji i Persji wróci do kraju.

Podczas swego pobytu w Polsce emir Fajsal złoży **p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu** pisma odręczne króla Hedżasu.

* * *

Hedżas, jest to **kraj,** zajmujący **większą** część półwyspu arabskiego od morza Czerwonego po **zatokę Perską. Jest to kraj rozległy i bogaty, lecz słabo zaludniony, posiada** bowiem zaledwie 6 miljonów mieszkańców na obszarze miljona kilometrów kwadratowych.

Król Ibn-Saud wódz szczepu Wahabitów ma w nim władzę absolutną. Szczep jest najpotężniejszym ze wszystkich szczepów arabskich i reprezentuje najbardziej purytański prąd w Islamie. Bardzo skrzętnie przestrzegają przepisów Koranu, nie piją alkoholu i nie palą tytoniu. Stolicą ich jest Mekka, miasto dla Europejczyków zupełnie niedostępne. Hedżas przed wojną wchodził w skład imperjum otomańskiego. Podczas wojny Ibn-Saud, wówczas tylko król Nedżdu, nagle ogłosił się sułtanem całej Arabji i wydał wojnę Hedżasowi, i ogłosił się wkrótce królem Hedżasu, Nedżdu i krajów podległych. Anglja z tym stanem rzeczy się pogodziła, uznała króla Ibn-Sauda i nawet zawarła z nim traktat handlowy.

Ibn Saud uważany jest poniekąd za głowę całego Islamu, a symbolem skupiania dookoła siebie ruchu muzułmańskiego przez króla Hedżasu jest okoliczność, że jako swój sztandar królewski i państwowy obrał sobie **zieloną chorągiew Proroka.**

Z pod niemieckiego stempla

Wzory hitlerowskie w deklaracji O. W. P.

O wpływie „polityki" Stronnictwa Narodowego na wychowanie młodzieży mieliśmy sposobność pisać już niejednokrotnie. Obecnie przybywa jeszcze jeden dokument, **będący prawdziwym aktem samooskarżenia ze strony tego stronnictwa na punkcie demoralizacji i deprawacji dusz młodego pokolenia.** Dokumentem tym jest t. zw. „deklaracja ideowa młodzieży wszechpolskiej", — deklaracja, nietylko oparta na straszliwem ubóstwie moralnem jej autorów, ale wręcz **kolidująca z podstawowemi interesami państwa.**

„Jesteśmy konsumentami obcych pojęć", — pisał Roman Dmowski w jednym z artykułów książki p. t. „Świat powojenny i Polska". Nie mamy zamiaru ustalać, czy lub do jakiego stopnia to twierdzenie „ewangielisty" Str. Narodowego może się tyczyć całego polskiego społeczeństwa. Natomiast z całą przyjemnością przyznajemy p. Dmowskiemu słuszność powyższej opinji odnośnie... jego własnego obozu. Gotowi jesteśmy nawet podziwiać... zmienność źródeł, w których Stronnictwo Narodowe poszukuje raz poraz „wzorów" dla siebie. Wszak jeszcze do niedawna nienaruszalnem „tabu" dla niego było wszystko, na czem widniał stempel — **francuski.** Następnie z biegiem czasu, zaczęła endecja czerpać „soki żywotne" dla swego programu z ideologji — **faszystowskiej.** A wreszcie teraz pp. przywódcy polsko-zaściankowego nacjonalizmu znaleźli sobie nową krynicę „wskazań programowych" — **w hitleryźmie.**

Kto miałby tu wątpliwości, niech weźmie do ręki ową wspomnianą „deklarację ideową" O. W. P. Dokument ten, jak bodaj żaden dotychczas, **świadczy o uwiądzie umysłowym, który opanował szeregi nietylko starej, ale i młodej generacji obozu „narodowego".** Świadczy on, że **młodzież O. W. P. nie potrafi się zdobyć na żaden wzlot duchowy i szerszy horyzont patrzenia ani w jednej dziedzinie swego „programu działania".** Znajdujemy w nim hasła wsteczne i obskuranckie pod względem politycznym, a ignoranckie i często wręcz bezsensowne pod względem gospodarczym. Wszystko to zaś spowite w laurkę patetycznych, napuszonych i pustą groźbą(!) nabrzmiałych frazesów. Jedyny „postęp" rozwojowy młodych umysłów endeckich w całym tym smutnym dokumencie widać tylko we wskazaniu... **„metod", któremi ta młodzież chciałaby urzeczywistniać swój niewesoły „program".**

Ale otóż właśnie cały ów „postęp rozwojowy" jest — **niemieckiego, ściślej mówiąc: hitlerowskiego stempla...** Jest to poprostu — **niewolniczy, prawie dosłowny przekład znanych „taktycznych zaleceń" niemieckiej partji narodowych socjalistów...**

To bezpośrednie pokrewieństwo duchowe z hitlerowcami uwydatnia się w deklaracji O. W. P. przedewszystkiem w zastosowaniu ściśle tych samych „metod budzenia bojowego nacjonalizmu". Hitler proklamuje walkę o linję Wisły — a przeto „Młodzi" z O. W. P. dystansują go, deklamując swe żądanie nietylko odnośnie Prus Wschodnich, ale i Śląska Opolskiego, Marchji Wschodniej i zdemilitaryzowanego (oczywiście! bo bezpieczniej...) prawego brzegu Odry. Byłaby to w ustach „narodowych" młodzieniaszków zabawka nader dowcipna, gdyby szło tylko o sparodjowanie istotnych zakusów niemieckiego imperjalizmu. Ale w tem rzecz, że poza takiem groźnem a butnem kiwnięciem palcem w „narodowo"-młodocianym bucie, **niema w deklaracji „Młodych" ani cienia wskazań, czyjemi rękami miałoby to być urzeczywistnione.** Jest zato czcza, **tania demagogja,** niezdolna wprawdzie poderwać opinji o pokojowych tendencjach Polski, ale natomiast o tyle **szkodliwa dla interesów Polski, że głosi to obóz, który jest zaprzeczeniem wszelkich cnót żołnierskich i obywatelskich, a przedewszystkiem zaprzeczeniem zdolności do ponoszenia z siebie ofiar w imię karności ogólnej, nieodzownej w sprawach pogotowia zbrojnego.** Głosi to bowiem ten właśnie obóz **„narodowy", który pod płaszczykiem publicznego działania nie od dziś usiłuje rozbijać pracę przysposobienia wojskowego, nie cofając się — zwłaszcza na Pomorzu — przed żadnym, najohydniejszym nawet sposobem „atakowania" tych obywatelskich organizacyj, które stoją na gruncie państwowego przysposobiania sił zbrojnych.**

Niedość na tem. Tak samo „ściśle po hitlerowsku" pragnie młodzież O. W. P. rozwiązać zagadnienie... żydowskie. — „Pozbawienie żydów praw politycznych z wszystkiemi tego konsekwencjami", — oto co głosi deklaracja, **zachowując nawet stylistyczne, niemal dosłowne brzmienie swego wzoru, t. j. programowej deklaracji Adolfa Hitlera.** Ale czy „polskim hitlerowcom" z O. W. P. przyszła do głowy choćby refleksja co do różnicy liczebności elementu żydowskiego w Niemczech i w Polsce? Czy zastanowili się nad głoszonym przez nich absurdem pozbawienia politycznych praw trzech miljonów ludności, w wieku XX-tym, w państwie, leżącem w samem centrum Europy i mającem pretensje do cywilizacji? Dalecy jesteśmy od myśli stwarzania dla elementu żydowskiego w Polsce warunków tak wyjątkowo korzystnych i zaszczytnych, jakie żydzi mają w samem Stronnictwie Narodowem, zajmując w niem wybitne stanowiska z p. posłem Loevy-Strońskim, p. Jawetz-Panenkową i p. Rappaport-Jętkiewiczową na czele. — Ale w czyim interesie — **Polski czy anarchji — chciałyby zapalone umysły „Młodych" z O. W. P. rozpętać w kraju znów nieprzytomną „hecę żydowską"** w rodzaju tych, które już w latach 1919-25 przyniosły Polsce tyle szkód na zewnątrz i na wewnątrz?

Ale jeszcze i na tem nie dość. Absurd nacjonalistycznego szału sięga u młodocianych zwolenników Hitlera z O. W. P. również i w dziedzinę — **ekonomji.** — „Przedmiotem naszego gospodarstwa narodowego jest naród polski", — głoszą pupile pp. Adolfa Hitlera, Romana Rybarskiego i Loevy-Strońskiego. — Otóż można być pewnym, że tak **bezdennego absurdu** nie napisałby żaden dziennik „narodowy" nawet w tym czasie, kiedy narodowa demokracja sprawowała swe smutne rządy w Polsce. Koncept tego rodzaju mógł się wylęgnąć jedynie w **środowisku nietylko nieodpowiedzialnem politycznie, ale nie mającem elementarnego pojęcia w dziedzinie politycznej i ekonomicznej.** Hasło tak pojętej „nacjonalizacji" gospodarki państwowej ma chyba tylko jedną „zaletę": — że wyświetla **rzeczywiste zamiary Str. Narodowego.** Zdradza mianowicie, że **jest w Polsce obóz, który w razie — napróżno wymarzonego — dojścia do władzy, gotów byłby natychmiast rozpętać wewnątrz kraju gospodarczą wojnę domową z dziesięcioma miljonami obywateli własnego państwa,** należącymi do mniejszości narodowych. Jest to — znów cenne stwierdzenie. Ale poza tą jedyną „oryginalnością", żywcem zresztą wyjętą z pod hitlerowskiego stempla, **cały „program" gospodarczy młodzieży z O. W. P. nie zawiera ani jednej myśli nowej lub bodaj ciekawej.** „Zalecenie" oparcia gospodarczego ustroju „na rodzinie i własności prywatnej" — jest pustym, o... parę wieków spóźnionym frazesem, boć przecież **nie na czem innem, jak właśnie na tych podstawach** opiera się dotychczasowy ustrój gospodarczy...

Jako ogólne wrażenie po przeczytaniu owej „deklaracji" narybku Str. Narodowego zostaje: — **pustka ideowa, nadziana watą buńczucznych frazesów i podniet, działających na instynkty nienawiści plemiennej lub politycznej.**

W **jakim czynie** może się praktycznie wyrazić działalność młodzieży, karmionej **takim** „programem"?

Oczywiście: — w napastliwych wrzaskach „prasowych" różnych niedowarzonych piór, w burdach ulicznych, w objawach taniego i łatwego „antysemityzmu", w napadach czynnych na ludzi wybitnych, jak to np. miało miejsce we Lwowie odnośnie prof. Bartla, nietylko jednego z najbardziej zasłużonych wychowawców młodzieży, ale i z najwybitniejszych obrońców tegoż Lwowa w listopadzie 1918 r. Krzyk, wrzask, **kompromitująca w swem ignorantwie demagogja,** a jednocześnie z tem **całkowita niezdolność do wszelkiej pracy dla państwa, jako wspólnego dobra wszystkich obywateli,** — oto cechy, które młodzież z O. W. P. „uświęca" obecnie w swoich szeregach uchwałą deklaracyjną.

A „modny" na teraz w Str. Narodowem **wzór rdzennie niemiecki z pod stempla Adolfa Hitlera,** z fotograficzną dokładnością zmałpowany w obałamuconych umysłach „Młodych", — **oto straszliwy dowód tej destrukcji moralnej, jaką w dusze młodzieży chce znów sączyć Stronnictwo Narodowe,** nietyle w imię interesów Polski, co — **anarchji.**

Jednakowa treść

Wśród socjalistycznych posłów poprzedniego Sejmu istniał niejaki poseł Pająk, z zawodu malkontent i czeladnik piekarski, z łaski losu parlamentarzysta, z wojska tytularny st. żołnierz na emeryturze, a z powyższych racyj arcy-świetny amator — znawca spraw militarnych. Nietyle ów złośliwie — ironiczny przypadek losu, który go zrobił wybrańcem narodu, ile nieprzypadkowa złośliwość opozycji „robiącej na złość sanatorom", sprawiła, że w roku 1930, po ustąpieniu ówczesnego posła a dzisiejszego wojewody Kościałkowskiego z przewodnictwa sejmowego Komisji Wojskowej, prezesem jej wybrany został właśnie ów pan Pająk. Ten „chlubny" przykład jawnych drwin z kwestji tak zasadniczej dla państwa, jak zagadnienie jego siły zbrojnej, zawdzięcza historja polska przedewszystkiem Stronnictwu Narodowemu, którego głosami dokonał się ów wiekopomny wybór. Skutki nie dały długo czekać na siebie. Już na jednem z pierwszych posiedzeń, ów „pan prezes" Komisji Wojskowej popisał się niesłychanem wystąpieniem, żądającem.. skasowania wydatków na utrzymywanie sił zbrojnych, które nie są — wedle niego — narzędziem państwa dla obrony granic, ale... „narzędziem dyktatury", zapewne oczywiście „sanacyjnej", i to dla celów „politycznych". Zatykać mu czemprędzej gardło musieli w przerażeniu właśnie ci, sami posłowie „narodowi", co go owym „prezesem" wybrali.

Było to w roku 1930. a w dwa lata później, dnia 25 maja 1932 naczelny organ „narodowy" na Pomorzu, redagowany przez posła Str. Narodowego, a właśnie omawiający tezy prezesa stronnictwa również parlamentarzysty, bo senatora Rzplitej Polskiej, napisał o zagadnieniu przygotowania sił zbrojnych państwa dosłownie następująco:

„te wszystkie „przysposobienia", przeprowadzane rzekomo dla wzmocnienia „obronności granic", mają być wstępem do jedynowładztwa i dyktatury sanacji. Czy można pozwolić, ażeby na taką robotę szły pieniądze publiczne z kieszeni całego społeczeństwa?!!!

Od czasów pana Pająka — jak widać — nie zmieniło się nic. Chyba to jedno, że przed dwoma laty, kiedy chęć „zrobienia na złość sanacji" ze strony posłów „narodowych" spowodował tak niepoczytalne wystąpienie imci Pająka przeciw żywotnym interesom sił obronnych państwa, wówczas można było takiemu p. Pająkowi pospiesznie zatkać gardło. Ale dziś, gdyby przytoczone tu zdanie z pomorskiego organu „narodowego" zechciał pierwszy lepszy agitator komunistyczny podjąć i rozwinąć dla celów dywersji przeciw przygotowaniom sił obronnych Polski — wówczas dla zamknięcia mu ust potrzeba byłoby dopiero ręki prokuratora.

A treść — została jednakowa.

Na wulkanie niemieckim

Pierwszy sygnał do rozgrywek parlamentarnych

Dzisiaj, w dniu 24 maja, zbiera się nowy sejm pruski, **pierwszy raz od chwili głośnego zwycięstwa hitlerowców,** którzy otrzymali przy wyborach z 24 kwietnia 162 mandaty.

Jak wiadomo, w sejmie pruskim zasiada **450-u posłów.** Stan posiadania narodowych socjalistów wzmógł się zatem w sposób wprost **fantastyczny,** w poprzednim sejmie posiadali oni bowiem zaledwie 7-u posłów. Pomimo to jednak, — 162 hitlerowców **nie stanowi jeszcze większości** i podobnie jak radykałowie francuscy w parlamencie paryskim, będą oni musieli szukać aljansów na prawo — albo na lewo.

Tak jak we Francji istnieje prawdopodobieństwo powstania **sojuszu Herriota raczej z ugrupowaniami prawicowemi,** tak samo też, a nawet stokroć pewniej Hitler nie będzie mógł zawierać „niebezpiecznych związków" z lewicą, lecz raczej z centrum. Wiadomo bowiem powszechnie, że **między nacjonalistami a socjalistami niemieckiemi istnieje śmiertelna nienawiść i wre zażarta walka.**

Niejednokrotnie omawialiśmy już szalejącą walkę partyjną Niemców, których zbrojne bojówki mordują się zaciekle między sobą. Wiemy, że w Niemczech istnieją w tej chwili cztery olbrzymie organizacje bojówek partyjnych a racazej **cztery potężne armje.**

O **szturmówkach Hitlera,** obecnie „rozwiązanych", a liczących faktycznie **400.000 żołnierzy,** pisaliśmy niejednokrotnie.

Skrajnie przeciwną i wrogą im jest **armja czerwona,** komunistyczna tzw. **„Rotfrontbund",** również rozwiązana na papierze, niemniej istniejąca tajnie, a licząca **50.000 ludzi** i komenderowana przez agitatorów moskiewskich, świetnie pozatem wyszkolona technicznie dla błyskawicznego zorganizowania rewolucji.

Pomiędzy temi dwoma szalejącemi z wzajemnej nienawiści, wrogiemi armjami istnieją jeszcze: sławny **Stahlhelm,** rekrutujący się z jednego miljona b. uczestników wielkiej wojny, uosobiający **ideologję bismarkowskiej pikielhauby,** — oraz demokratyczny **Reichsbanner,** służący ku „obronie wolności demokratycznej", a liczący ćwierć miljona uzbrojonych pałkarzy.

Te wszystkie wojska „partyjne" stanowią oparcie i zbrojną podstawę operacyjną dla walk parlamentarnych, w których okres wchodzą Niemcy z chwilą rozpoczęcia **obrad sejmu pruskiego.**

Program pielgrzymki

do Dublina

Starania w sprawie uruchomienia polskiego statku „Premjer" dla celów pielgrzymki niedały pozytywnego wyniku. Wobec tego przejazd drogą morską odbędzie się z portu francuskiego Le Havre wielkim statkiem transatlantyckim linji włoskiej „Cosulich Line" — „Saturnia" o pojemności ok. 23 tys. ton, zaopatrzonym we wszelkie wygody. Jedyny to okręt, który ma przywilej od Ojca św. przechowywania Najśw. Sakramentu na czas pielgrzymki.

Wspólny odjazd **pielgrzymów** polskich naznaczony jest **na 17 czerwca r. b. o godz.** 14.43 z Poznania **Po noclegu w Paryżu** pielgrzymka udaje się 19 czerwca do Hawru, gdzie wsiada na statek „Saturnia". 21 czerwca — dojazd koleją z portu Southampton do Londynu, który zwiedza się autobusami. 22 czerwca o godz. 14 przyjazd do Dublina. Od 22 do 26 czerwca — udział w **uroczystościach** Kongresowych (zamieszkanie na statku). 26 **czerwca** o północy odjazd statkiem do Cherbourga, dokąd okręt przybywa 28 czerwca rano. Stąd pielgrzymi udadzą się koleją do Lisieux, gdzie biorą udział w uroczystościach ku czci św. Teresy. 29 czerwca pielgrzymi **wracają** przez **Paryż** do **Poznania z terminem przyjazdu 1-go lipca.**

Szmul Pfeiffer ma głos!

„Reformator“ polityki francuskiej

„La Republique“ — organ obozu Herriota ogłasza rewelacyjny artykuł znanego przyjaciela gazet polskich Str. Narodowego, p. Pfeiffer p. tyt. „Zagraniczna polityka francuskiej partji radykalnej“.

„Polityka prowadzona przez dawną większość Izby Deputowanych — pisze p. Pfeiffer — doprowadziła Francję do odosobnienia, **wykluczyła a priori wszelkie nadzieje porozumienia z Niemcami, Włochami i Rosją sowiecką (!!)“ nie** pozostawiając Francji żadnego oparcia poza narodami, popierającemi przez nią finansowo. Polityka ta doprowadziła do możliwości odrodzenia **przymierza niemiecko-włosko-rosyjskiego**, skierowanego przeciwko Francji.

Polityka tego rodzaju musi być poniechaną, gdyż wymaga tego bezpieczeństwo Francji.

Należy przeprowadzić **ograniczenie sił militarnych**, lecz troska o bezpieczeństwo nakazuje ostrzec Francuzów przed polityką całkowitego rozbrojenia, do której dążą niektórzy ekstremiści. **Polityka aliansów militarnych jest niezwykle niebezpieczna dla sprawy pokoju.** Dąży ona do podziału Europy na dwa wrogie sobie bloki, podobnie jak i w r. 1914. Partja radykalna, która potępiła tajną dyplomację niemiecką, usiłującą odnowić Anschluss, **potępia również jednogłośnie tajne aliansy militarne.**

Pfeiffer pisze dalej, że Niemcy popełniłyby gruby błąd, widząc w **kwestjonowaniu przez nas aliansu z Polską** zachęcanie do ewentualnego użycia siły.

Sytuacja zagraniczna byłaby naprawdę zbyt tragiczną, jeżeliby wyrzeczenie się aliansów miało pociągnąć za sobą te same konsekwencje, co ich utrzymanie. **Francja nie ma najmniejszego zamiaru pozwolić się wciągnąć w wojnę nad Wisłą,** nie może jednak **pozwolić na powtórzenie się Sadowej. Niemcy i Polska żyją w prawdziwej psychozie wojny.** Niebezpieczeństwo wojny może zażegnać wyłącznie Liga Narodów.

P. Edward (recte Szmul) Pfeiffer, kontynuując dalej swoje wywody, powołuje się na Herriota, którego punkt widzenia podziela cała partja radykalna.

Ten punkt widzenia streszcza się w tem że Francja sprzeciwi się wszelkiej rewizji ogólnej (?), wszelkiej rewizji jednostronnej oraz wszelkiej rewizji, którą chciałaby przeprowadzić siła. Ogólna bowiem rewizja traktatu byłaby wstępem do ogólnego przewrotu.

Pan Pfeiffer słusznie pisze, że Francja nie ma zamiaru **dać się wciągnąć w wojnę** nad Wisłą. Tak samo i **Polska nie ma zamiaru uczestniczyć w jakiejkolwiek akcji „odciągającej“ nad Renem**, ani też romantycznie wybierać kasztany z sowieckiego ognia własnym kosztem.

Słusznie pisze również pan Szmul, że **Niemcy żyją wciąż w psychozie wojennej.** Niesłusznie jednak twierdzi, że w **psychozie** tej żyje Polska!

Psychoza wytwarzana przez Niemców i przez ich naśladowców musi siłą rzeczy wywoływać **reakcję obronną** w Polsce.

Czy mamy może dać się pożreć jak bezbronne cielęta i ani pisnąć, aby nie zamącić idylli pokojowej Europejskiej?

Słusznie wreszcie zaznacza megafon domniemany pana Herriota, że Francja przeciwko być musi wszelkim rewizjom traktatowym ogólnym, **szczególnym i przeprowadzanym siłą.** Jeśliby znalazł się jakiś niedowarzony ktokolwiek, ktoby się tu doszukiwał **furtki i wybiegu o przeprowadzaniu rewizji „dobrowolnych“, „pokojowych“, „kurtuazyjnych“,** to należałoby mu łopatę w głowę wpoić przeświadczenie, że o żadnych takich opowiastkach baraszkować teraz nie pora.

Czasy są poważne. Niemiecka wojna odwetowa **zbliża się. Polska, aczkolwiek** ceni niezmiernie aljanse militarne, **jednak rachuje tylko na własne siły!**

Dla zespolenia tych własnych sił woła do wszystkich prawdziwych i rozsądnych swych synów: **„NA WSPÓLNY FRONT!!“**

Nasza odpowiedź na gdańskie bezprawie

Odezwa Związku Obrony Kresów Zachodnich

W odpowiedzi na prowokacje gdańskie Związek Obrony Kresów Zachodnich ogłosił nową odezwę do całego społeczeństwa. Odezwa ta brzmi, jak następuje:

O b y w a t e l e !

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska wzmaga się systematycznie terror **rozwydrzonych band hitlerowskich.** Ludność polska narażona jest na nieustanne gwałty i szykany. Gorszącemu widowisku spokojnie i z zadowoleniem przyglądają się **władze Wolnego Miasta** wbrew cierpiącej również pod terrorem spokojnej części ludności niemieckiej. Równocześnie zaś Gdańsk żyje **przedewszystkiem z polskich pieniędzy,** lekkomyślnie **topionych w kieszeniach pruskiej hakaty, która następnie pieniędzy tych używa przeciwko nam.**

O b y w a t e l e ! **Czas skończyć z tego rodzaju stanem.**

Dopóki w miejscowościach gdańskich będą rozbrzmiewały okrzyki przeciwko Polsce i Polakom, **żadna wycieczka polska, żaden** obywatel polski bez **koniecznej potrzeby nie może jechać na teren Wolnego Miasta Gdańska.**

Zasilanie polskiemi pieniędzmi **gdańskiej hakaty jest obrazą godności własnego narodu.** Kto tego nie zrozumie — będzie zmuszony do liczenia się z wolą własnego społeczeństwa.

Brońmy praw polskich do Gdańska.

Brońmy polskiej ludności Gdańska przed terrorem rozwydrzonych band Hitlerowców.

Bojkotujmy letniska i uzdrowiska gdańskie.

Gen. Weygand członkiem Akademji Francuskiej



Przed kilku dniami odbyło się w Paryżu uroczyste posiedzenie Akademji Francuskiej, na którem dokonano przyjęcia w poczet członków tej Akademji gen. Weyganda. Na zdjęciu naszem widzimy gen. Weyganda (na prawo) w mundurze akademika.

Delegaci Ligi Czerwonych Krzyży przybywają do Polski

W dniu 2 czerwca r. b. przybywają do Polski delegaci Międzynarodowej Ligi Czerwonych Krzyży w Paryżu: sekretarz generalny p. Svift, oraz szef sekcji higjeny dr. Sand. Goście zabawią 2 dni na Górnym Śląsku, gdzie zwiedzą miejscowe ośrodki Polsk. Czerwonego Krzyża. Następnie przybędą na kilkudniowy pobyt w Warszawie i tutaj zwiedzą wszystkie instytucje P. C. K., m. in. szkołę pielęgniarstwa, szpital główny, centralną składnicę, dom sióstr pogotowia sanitarnego, dom weteranów i t. d.

Dr. Sand i p. Svift wyjadą również na prowincję, celem zapoznania się z pracami kół i okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wpadli we własne sidła

Dwulicowa pokojowość Niemiec

Oszczercza kampanja osławionego Greenwalla, czerpiącego natchnienie z funduszów Auswärtiges Amt (niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych), o rzekomych zamiarach napastniczych Polski względem Gdańska i Prus Wschodnich, zatacza coraz szersze kręgi, ale jednocześnie **demaskuje kulisy całej akcji.** Obecnie zkolei rzeczy londyńskie plotki pana Greenwalla powtarza „Chicago Tribune“, którego redakcja słynie z najlepszych wiadomości, **dotyczących osoby Al Capone i jemu najbliższych.** Pismo to, pomimo bezkrytycznego powtarzania nonsensownych wymysłów, przynosi jednak jedną cenną informację, wskazuje bowiem wyraźnie na źródło plotek t. j. **na Senat Gdański.**

Nie będziemy tutaj konfrontować oficjalnych oświadczeń senatu gdańskiego, który na użytek werbalny głosi konieczność polsko-gdańskiego porozumienia i współpracy gospodarczej, a jednocześnie prowadzi kampanję oszczerczą, godzącą w dobro imię pacyfistyczne Polski. Chodzi nam tutaj o inną sprawę. Za **poduszczeniem p. Greenwalla, a właściwie czarnych funduszów Auswärtiges Amt, prasa niemiecka** trzęsie się od plotek, domysłów, rewelacyjnych wiadomości. „Cichy i miłujący pokój“ naród niemiecki jest zastraszony widmem polskiego smoka (chyba z pod Wawelu), który zamierza pożreć bezbronne Niemcy. A państwo niemieckie jest „rozbrojone“, jedyną zaś jego osłoną, **to różdżka oliwna** — symbol pokoju.

Rzeczywistość dziwne jednak układa paradoksy. Wystarczyło, aby ze strony polskiej padła propozycja **podpisania paktu o nieagresji, a** odrazu cały ton prasy niemieckiej **uległ zasadniczej zmianie.** Wszczęto natychmiast **nową kampanję,** przeładowaną wściekłemi atakami na polską propozycję.

Nie rozporządzając żadnemi argumentami rzeczowemi, prasa niemiecka nazywa polskie propozycje **„Ost-Locarno-Manio“.**

I na tem miejscu propagandzie niemieckiej powinęła się noga. Wpadła we własne sidła. Trzeba się zdecydować! Albo Polska chce zaatakować Rzeszę i w takim razie Niemcy skorzystać powinni skwapliwie z polskiej propozycji wzajemnego zagwarantowania nienaruszalności granic. Albo nie chcą i nie mają chęci stwierdzenia uroczystym traktatem swych „pokojowych zamierzeń“. Wtedy przynajmniej muszą przestać brodzić o „polskiem niebezpieczeństwie“.

Uzbrojone według ostatniego słowa techniki Niemcy przedstawiają obecnie jeden **wielki obóz wojenny, w którym ćwiczy wiele miljonów różnych Stahlhelmów,** Wehrwolfów, Jungdeutschordenów i przeróżnych bojówek hitlerowskich. Niemcy szykują się gorączkowo do wojny odwetowej i do obalenia Traktatu Wersalskiego, muszą więc odwracać uwagę świata od swych zbrojeń i swej roboty macicieli pokoju, muszą wyszukiwać źdźbło w cudzem oku, ażeby zamaskować belkę we własnem.

Każdy zaś człowiek, myślący o ugruntowaniu pokoju jest dla nich manjakiem tak, jak „manją“ nazywa prasa niemiecka dążenie Polski do zawarcia z Rzeszą paktu o nieagresji.

I w tem leży istota zagadnienia.

Ekspansja kredytowa Stanów Zjedn.

Sądząc z ostatnich depesz Agence Economique et Financiers, banki federalne nie będą prowadziły bezpośredniej akcji inflacyjnej tak, jak dotychczas. Rząd Stanów Zjednoczonych zamierza prowadzić ekspansję kredytową innemi środkami, a mianowicie 1.500 miljonów dolarów przeznacza dla Reconstruction Finance Corporation, celem rozprowadzenia kredytów pomiędzy przedsiębiorstwa prywatne. Operacja ta będzie wymagała masowej emisji obligacyj, które niewiadomo jak będą przyjęte przez rynek. Równocześnie ma być utworzony komitet narodowy, który będzie czuwał nad szybkiem rozprowadzeniem **600 miljonów dolarów pomiędzy społeczeństwem.** Chodzi tu o zmuszenie banków, będących członkami systemu federalnego do intensywniejszej akcji pożyczkowej.

Bank angielski zakupuje złoto

Bank Angielski w dalszym ciągu zakupuje złoto na rynku londyńskim. W ciągu ubiegłego tygodnia Bank ten zakupił złota na przeszło **3 miljony funtów szterl.**

Międzynarodowa konferencja skautowa

na Górnym Śląsku

W dniach od 6—12 sierpnia r. b. odbędzie się na **Buczu** (Górny Śląsk) **VII Międzynarodowa Żeńska Konferencja Skautowa;** z poprzednich tego rodzaju konferencyj cztery odbyły się w Anglji, jedna w Ameryce i jedna na Węgrzech.

Celem tego zjazdu harcerek jest ustalenie wytycznych programowych dla światowego skautingu żeńskiego, porozumienie między organizacjami harcerskiemi poszczególnych krajów, oraz zbliżenie międzynarodowe.

Dotychczas udział w konferencji zapowiedziały organizacje harcerskie **Anglji, Stanów Zjednoczonych A. P., Południowej Afryki, Egiptu, Finlandji, Estonji, Czechosłowacji, Francji, Jugosławji i Rumunji.** Na zjazd przybędzie również żona twórcy harcerstwa miss Baden-Powell wraz z córkami; panie Baden-Powell biorą żywy udział w ruchu harcerskim.

Oprócz delegatek poszczególnych państw, w zjeździe wezmą udział członkinie najwyższej instancji skautingu żeńskiego światowego Komitetu Skautowego, w ich liczbie również wybrana ostatnio na jedną z dziewięciu członkiń Komitetu Polka — **p. Olga Małkowska.**

Sztuka wojenna zwierząt

Strzelanie na odległość i operacje gazowe

Badając życie zwierząt napozór bardzo prymitywne spotykamy często wśród nich precyzyjną technikę wojenną.

Oto mała australijska **ryba—strzelec**, podobna do naszego leszcza, **potrafi strzelać kropelkami wody, ciskanej z pyszczka na owady, siedzące spokojnie na roślinach**, wznoszących się ponad powierzchnię toni. Ogłuszone takim wodnym pociskiem, owady spadają do wody i natychmiast są pożerane przez „strzelca". Nieco zmienioną metodę praktykują **niektóre mołuski**. Zapomocą swych rozgałęzionych nóg wytwarzają one miniaturowe **wiry wodne i napędzają w ten sposób mikroskopijne zwierzątka prosto do swej paszczy.**

Amerykański dzikozwierz posunął się jeszcze dalej. Można go słusznie uważać za wynalazcę ciskanego z oddali **dzirytu.**

Dzikozwierz jest podobny do naszego jeża, pokryty ostrą szczeciną i może, dzięki prężności muskułów, odpowiadającej mechanizmowi **procy, wyrzucać te igły ze swego ciała, ciskając je w swego przeciwnika**. Trzeba tylko dodać, że korzysta on z tej swojej zdolności bojowej wyłącznie w celach obronnych.

Dla tego samego celu mała, łagodna **jaszczurka meksykańska** wypuszcza na napadającego ją nieprzyjaciela **cienką strugę własnej krwi.** Jest w tem wyrachowanie natury czysto psychologicznej — zastraszenie wroga — wyrachowanie w większości wypadków uwieńczane zwycięstwem. Tej samej metody używa i pewien **gatunek szarańczy.**

Afrykańska **żmija plująca** pokrewna indyjskiej kobrze, używa bardziej niebezpiecznego oręża. Wypuszcza ona w swego przeciwnika **strugę jadowitej śliny, starając się trafić w oczy.** Wywołuje to ostre zapalenie oka i na długo odbiera napastnikowi ochotę do spotkania się ze złośliwem stworzeniem.

I nasza wojna gazowa smutny wynalazek 20 wieku, ma również wśród zwierząt **swoich zwolenników.**

Mały żuk, europejski „artylerzysta", wyrabia w swych wenach **kwas specjalny. Napadnięty** momentalnie wypuszcza **obłoczek tego kwasu, który otacza napastnika, sprawiając mu dotkliwy ból,** który powoduje palenie skóry. Jego kolega amerykański, **skuns**, którego futro jest tak cenne, wyrabia w sobie specjalny, z niesłychanie obrzydliwym zapachem płyn, który odpędza **najtrwalszego napastnika.** Zapach, którym skuns się broni, jest przytem tak mocny i trwały, że przenika **on skórę i ubranie i utrzymuje się przez długie miesiące.** Słusznie zwą skunsa **„śmierdzielem".**

Zdaje się, że w czasie boerskiej wojny specjaliści wojskowi poraz pierwszy zrozumieli, że jaskrawe barwy odzieży żołnierskiej **ułatwiają nieprzyjacielowi celowanie** i poczęto odtąd używać dla umundurowania słynny kolor „khaki", który odpowiada kolorowi ziemi i czyni żołnierzy z pewnego oddalenia prawie niespostrzegalnymi. W czasie ostatniej wojny poczęto malować tym obronnym kolorem i armaty i uzbrojone automobile, tanki i pociągi.

I znowu cała ta wojenna metoda od **wieków jest znana światu zwierzęcemu**

Dość wskazać na to, że zwierzęta zamieszkując pustynie, są zawsze **zabarwione kolorem żółto-burym, a zwierzęta stron polarnych kolorem białym**, że pasy na skóle tygrysa odpowiadają cieniom rzucanym przez trzcinę, wśród której ukrywa się królewski żarłok, dzięki czemu nawet na bliskiej odległości trudno dopatrzeć jego obecność.

Owce w królestwie stalowych ptaków



Na lotnisku berlińskiem w Tempelhofie pasie się obecnie 900 owiec, aby w ten tani sposób zapobiec zbyt bujnem wyrastaniu trawy, która utrudniałaby start samolotów.

Od ziarna do chleba

Wystawa w Brukseli

Pod taką nazwą zorganizowana została wystawa, dla której Król Belgów zaofiarował swój wysoki protektorat i która odbędzie się w lokalu Międzynarodowego Instytutu Piekarskiego w Brukseli w czasie od 1 czerwca do 31 lipca r. b. Na czele honorowego prezydjum tej wystawy znajduje się minister hr. Carton de Wiart, p. Tadeusz Jackowski, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny na dworze Króla Belgijskiego również udzielił swego protektoratu tej zawodowej manifestacji.

Podczas tej wystawy dn. 1 czerwca odbędzie się **wielki konkurs międzynarodowy**, dla którego zarezerwowany jest m. in. puhar dla tego piekarza polskiego, który otrzyma największą liczbę **punktów w konkursie za najlepszy chleb.** W konkursie przewidziane są liczne nagrody m. in. piękny puhar honorowy ofiarowany przez ks. de Ligne, ambasadora królewskiego i „piekarza honorowego" Instytutu. 150 innych konkursów na różne wyroby piekarskie, cukiernicze, będą również zorganizowane podczas wystawy.

Komitet wystawy sądzi, że udział Polski będzie znaczny. Piekarze polscy mają pewne ulgi. Wystarczy po nadesłaniu zgłoszenia, przesłać chleb, jaki bywa dla codziennego użytku pod adresem Wystawy. Przesyłkę można przesłać pocztą, koleją lub pocztą lotniczą. Do przesyłki należy dołączyć równowartość 2 belgas. Zgłoszenia i przesyłki muszą być adresowane do „Institut de la Boulangerie" Bruxelles-Ixelles, 25, rue René Dubreucq. Do Instytutu tego można też skierować żądania o nadesłanie dalszych informacyj i prospektów.

Historja korsykańska

Jak emigrant rosyjski ukradł lokomotywę

Zdarzało się już nieraz, że łazik jakiś, pragnąc dostać się prędko i bezpłatnie z miasta do miasta, wsiadał do pozostawionego bez dozoru na ulicy samochodu i docierał na skradzionej maszynie do celu pożądanego.

Ale chyba zdarza się po raz pierwszy, aby ktoś w tym zamiarze ukradł lokomotywę, stojącą na torze kolejowym. A zdarzyło się to właśnie w tych dniach na stacji Solenzara, na wyspie Korsyce.

Pewien łazik, emigrant rosyjski, rozmyślał melancholijnie na tej stacji, jakby dostać się bez potrzeby zdzierania podeszew, do Bastji, stolicy Korsyki, gdy oczy jego padły na stojący samotnie na torze kolejowym pociąg towarowy.

Nie namyślając się tedy długo, podszedł do pociągu i korzystając z nieobecności jego obsługi, odczepił lokomotywę, wsiadł na nią i jakoś szczęśliwie ruszył w drogę. Wówczas dopiero ktoś na stacji dojrzał odjeżdżającą lokomotywę i wszczął alarm.

Personel więc stacyjny i żandarmi puścili się w pogoń za uciekającą lokomotywą. Walka jednak była nierówna. Lokomotywa oddalała się coraz bardziej od pędzących co tchu żandarmów i byłaby z pewnością im uciekła, gdyby nie to, że przypadkowy maszynista nie umiał się z nią obchodzić i w pewnej chwili, pragnąc przyśpieszyć jazdę, dał kontrparę i lokomotywa, zamiast naprzód, ruszyła zpowrotem do stacji, oddając złodzieja w ręce zziajanych żandarmów.

Kucharz i księżniczka

Escoffier, kucharz francuski, cieszący się światową sławą, zadedykował swą najnowszą książkę kucharską księżniczce Ingrid, córce szwedzkiego następcy tronu, a również jedną z najsłynniejszych swych kombinacyj kulinarnych nazwał „Filet de Sole a la Princesse Ingrid". Książka Escoffier'a, nosząca tytuł „Obecna i jutrzejsza kuchnia" przetłomaczona została na język szwedzki.

W związku z uznaniem i sympatją, jakiej dał wyraz Escoffier, przypisując swą książkę księżniczce Ingrid, wtajemniczeni twierdzą, iż córka szwedzkiego następcy tronu, jest bodaj że najznakomitszą kucharką w Europie. Podobno kilka lat poświęciła księżniczka studjom nad tajnikami sztuki kulinarnej, pod kierownicowem wielu mistrzów gastronomji, śród których znajdował się również Escoffier.

Kryzys w kinach

Ogólny kryzys w Stanach Zjednoczonych odbił się na frekwencji w kinach, które coraz częściej świecą pustkami. Jak wykazuje statystyka związku właścicieli kin w U. S. A. za pierwszy kwartał 1932 r., liczba zamkniętych i zlikwidowanych kin przewyższa o 70% liczbę nowootwartych kinoteatrów. Ogółem zamknięto w tym czasie 440 kinoteatrów, a otwarto 260. Wobec katastrofalnej sytuacji w przedsiębiorstwach kinowych, związek właścicieli kin wystąpił do związku producentów filmowych z propozycją udzielenia moratorjum na pewien czas.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

44) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony.

Chcąc lepiej słyszeć i widzieć, stawia karabin, wychyla się jeszcze bardziej... ktoś tam się rusza na pewno....

Wiiii......

Coś giętkiego jak wąż i zwinnego jak bat, wyleciało z pod muru i owinęło mu się koło szyi. Chce krzyknąć! szarpnięcie go dusi Rzęzi głucho: rrh.... rrh.... chrrr.... Coś go ciągnie w próżnię. Paznokciami czepia się parapetu, chwieje się i upada miękko... Tupot bosych nóg.... szmer w nocy... I nic!

Gdy w dwadzieścia minut potem, sierżant zaalarmowany przez sąsiedniego wartownika, rzucił w przestrzeń z wysokości imię Biloxiego, kula przeleciała mu koło uszu.

Robić wypad z garstką ludzi było równoznaczne z wpadnięciem w pułapkę. Po dziesięciu minutach strzelania w ciemność sierżant kazał zaprzestać ognia, podwoił warty i wściekły, dyszał wraz z niemi w podmuchach gorącego wiatru.

II.

Siedząc na skórze pantery z nogą podwiniętą pod siebie, wygodnie oparty o skórzane poduszki, haftowane złotem, Biloxi objął wzrokiem płótno obszernego namiotu rozpiętego na drzewach, łóżko polowe przykryte drogocennym dywanem, wspaniałą broń o inkrustowanych kolbach, lampę pochodzącą z meczetu, kutą w mosiądzu, dzbanki i tacę srebrną, od której dochodził zapach wybornej kawy. Jako kontrast przedstawił sobie pustynny horyzont, spaloną hammadę, nieprawdopodobne otoczenie, w jakiem wznosił się ten namiot satrapy. Potem wzrok jego zatrzymał się na gospodarzu, obserwującym jego zdziwienie z pod przymkniętych powiek, z drwiącym uśmiechem na ustach i rozkoszującym się niem jak smakowitym napojem.

Oglądał znowu tę twarz zaledwie trochę ogorzałą o krótkiej, jasnej brodzie, te niebieskie oczy o zlekka ironicznym wyrazie, gładkie, beztroskie czoło, wokół którego muślin turbanu tworzył białą osłonę: twarz Azjaty złagodzoną przez Zachód, której nie islamizował ubiór kaida, ciemny, — wspaniały, o ozdobach ze złotogłowiu, ani czerwone buty ze srebrnemi ostrogami, ani pas nabijany złotem, za którym tkwiły dwa czarne pistolety.

Biloxi podniósł ramiona, jakby chcąc objąć ten cały przepych.

— To!... to!... to!... przechodzi wszystko.

— Nieprawdaż?

— Zdajesz sobie z tego sprawę?

— A ty?

— Ja jeszcze nie, uszczypnij mnie!

— Mój stary Bilo!

— Mój stary Wolo!

Wzruszenie pchnęło ich ku sobie: chwycili się w objęcia i potrząsnęli sobą żartobliwie jak towarzysze którzy tęsknili do siebie, zwątpili i nareszcie się odnaleźli.

— A... on? — zapytał Biloxi.

— Możesz powiedzieć „oni", — Machwurth jest także z nami. Zobaczysz ich jutro. Zostali z głównemi siłami harki.

— Z głównemi siłami? A więc te wszystkie namioty? Te tysiące wielbładów, które otaczają obóz

— Och, to tylko oddział. Obecnie rozporządzamy trzydziestu tysiącami karabinów.

— Trzydzieści tysięcy?

— I to jest tylko początek.

Oszołomiony Biloxi wyprostował się.

—Więc ten Bu-Szitan... to on?

— Był i jest nim jeszcze. Można też powiedzieć, że to tylko początek.

Legjonista westchnął dając ujście swemu zdumieniu.

— Gdy pomyślę, że ten, co wstrząsa Europą, którego imię znaleźć można w każdym dzienniku, ten, który... to... Ach! Do stu piorunów!

Przejęty ważnością spływającą na niego od takiego imienia, Wołogin zapytał:

— Doprawdy? Tak bardzo ich niepokoi?

— Od Morza Czerwonego aż do Atlantyku tylko o nim się mówi.

Wołogin przycisnął do dna popielniczki wypalony papieros. Lekki uśmiech zaigrał na jego sarkastycznych ustach, lecz w oczach, które się już nie śmiały, ukazał się entuzjazm pomieszany z obawą.

— Myślę, że zrobi, co będzie mógł aby nie sprawić im zawodu — rzekł z niepokojącą pogodą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ich ofensywa „naukowa” na Pomorze

Kompromitacja geografów gdańskich

Z okazji zjazdu niemieckich geografów w Gdańsku w r. 1931 Seminarjum Geograficzne Politechniki Gdańskiej, którego kierownikiem jest prof. N. Creutzburg, wydało zbiór prac geograficznych pod tyt. „**Der Nordosten**“ w celu zaznajomienia uczestników zjazdu z zagadnieniami geograficznemi i politycznemi najbardziej na wschód wysuniętej prowicji niemieckiej.

We wstępie Creutzburg usiłuje określić pojęcie „niemieckiego północnego wschodu“: Nizina nadbałtycka jest obszarem przejściowym pod względem morfologicznym i klimatycznym, lecz wykazuje wyraźną granicę kulturalną, która jest — zdaniem autora — równocześnie granicą elementu niemieckiego. — „Niemiecki północny wschód“ jest częścią całego niemieckiego wschodu, lecz ponieważ „przejściowo“(?) był zajęty przez ludy słowiańskie i bałtyckie, przeto posiada odmienny charakter. Creutzburg jest przekonany, że Pomorze i Poznańskie w obrębie Polski zawsze będą wyróżniać się i nie przestaną być częścią „niemieckiego północnego wschodu“!

„Der Nordosten“ zawiera przeważnie prace opisowe, naogół o **niewielkiej wartości naukowej** (wyłączyć tu należy prace morfologiczne **Hartnacka i Mortensena**). Oparte na tendencyjnych pracach szczególnie geografa Volza i prehistoryka La Baume'a, przedstawiają stosunki polsko-niemieckie w świetle **jednostronnem i niezgodnem z rzeczywistością.**

L. Wittschell w pracy p. t. „Zur Kulturgeographie des südlichen Ostpreussens“ po raz pierwszy pomija nazwę „**Mazury**“ i wprowadza pojęcie „**południowych Prus Wschodnich**“, pomimo, że równocześnie z nim opisujący Mazury pod względem morfologicznym B. Hoffmann zaleca używanie oddawna i wszędzie przyjętej nazwy „**Mazury**“. Według Wittschena istnieje nawet „**naród mazurski**“, który powstał przez zlewanie się elementu polskiego z niemieckim i staropruskim. Nie bez zadowolenia stwierdza autor upadek języka polskiego, dodając, że przed stu laty tylko w miastach mówiono po niemiecku. Mazury — zdaniem autora — garnęli się do języka niemieckiego i pomimo odrębnej mowy czuli się **dobrymi Niemcami**. Jakie metody wynaradawiania stosowali pruscy urzędnicy i stosują dziś organizacje niemieckie wobec bezbronnej ludności mazurskiej, o tem L. Wittschell **nie wspomina**. Załączony do tej pracy wykres, ilustrujący rozwój języka niemieckiego a wykazujący w r. 1925 wzrost języka niemieckiego o całą wartość przedwojenną jest **dowodem bezwzględnego tępienia elementu polskiego.** Według statystyki niemieckiej z r. 1925 na Mazurach i w części Warmji jako język ojczysty 82,9% ludności podało niemiecki, 7,1% mazurski, 2,4% polski (na Warmji), 7,5% niemiecki i polski wzgl. mazurski. Zaliczając to, mamy jednakowoż w południowo-wschodniej części Prus Wschodnich 17% (99.000 osób) ludności polskiej. Ponieważ język polski wzgl. mazurski jako ojczysty podali przedewszystkiem ludzie starsi, dla Wittschella zupełne zniknięcie języka mazurskiego jest tylko kwestją jednego pokolenia. Przyznaje on jednak, że sprawa trudniejsza jest z Warmjakami z powodu różnicy wyznania. Z nich — zdaniem autora — jednak tylko część czuje się mniejszością narodową. Liczy ona tylko 1951 osób, gdyż tyle padło głosów polskich przy ostatnich wyborach do Reichstagu w r. 1930. (Autor zapomina o terorze przedwyborczym i podczas wyborów. Polaków narodowo usposobionych jest napewno więcej).

F. Froese w prasy p. t. „Die Entwicklung des Danziger Stadtbildes“, omawiając historyczny rozwój Gdańska, pomija zupełnie **rolę Polski w okresach świetności miasta.** Autor usiłuje wykazać, że Gdańsk, łącząc się z Polską, źle an tem wyszedł. Kończy swą pracę zapewniając, że Gdańszczanie po wojnie światowej nigdy nie myśleli o przyłączeniu się do odbudowującej się Polski celem odzyskania swego właściwego zaplecza, lecz zawsze pragnęli pozostać przy Rzeszy Niemieckiej.

Takim wyborem „faktów historycznych“ obdarzył gdański komitet zjazdowy mniej orjentujących się w sprawach polskich uczestników zjazdu z dalszych stron Niemiec, usiłując wywołać przeciwko Polsce jaknajbardziej wrogi nastrój. Zjazd miał **cele przedewszystkiem polityczne**, usuwając na drugi plan zagadnienia naukowe. To też korzyści naukowe tego zjazdu nie były wielkie. Zresztą Niemcy sami krytykują pomysł urządzenia zjazdu niemieckich geografów w politycznie nastawionym Gdańsku.

Publikacja powyższa zaszczytu N. Creutzburgowi i geografom gdańskim nie przynosi.

Olbrzymi pożar w Wilnie

Spłonęła olejarnia

W Wilnie w wielkiej olejarni wybuchł groźny pożar. Gdy przybyła straż pożarna, ogień zdołał opanować halę maszyn i tłocznię, a następnie przedostać się na drugie i trzecie piętro, gdzie znajdowały się składy.

Ponieważ sufity, ściany i podłogi przesiąknięte były olejem, przeto ogień **rozszerzał się z niezwykłą szybkością** i w niespełna godzinę przedostał się **już na 4 piętro i strych.** Dach fabryki zbudowany był na drewnianych krokwiach, które się spaliły i runęły w dół. **Fabryka wyglądała, jak jedna wielka pochodnia.** Następnie runęły 4 kominy fabryczne. Ogień objął również **zbiorniki oleju**, który wybuchł oślepiającym płomieniem, wysokości przeszło 2 metrów.

W czasie akcji ratunkowej jeden ze strażaków stracił równowagę i spadł z 5-metrowej wysokości, pociągając za sobą drugiego starżaka. Obu ciężko rannych przewieziono do szpitala kolejowego. Ponieważ tabor straży ogniowej okazał się niewystarczającym, wezwano do pomocy saperów i piechotę.

Ponieważ zachodziła obawa, że pożar przerzuci się na składy **monopolu tytoniowego**, w których było towaru **na 6 milj. zł.**, zawartość składów załadowano na wagony i **odwieziono na stację towarową**. Pastwą płomieni padły **4 budynki, 13 zbiorników oleju.** Kompletnie zniszczone zostało urządzenie fabryki. Podczas akcji ratunkowej zostało rannych **3 strażaków.** Ponadto kierownik olejarni Komisarow, 1 robotnik i 1 saper.

Według prowizorycznych obliczeń, straty spowodowane pożarem, wyniosły **1.500.000 zł.** Olejarnia zaasekurowana była **na 130.000 dol.** Straty monopolu tytonowego, spowodowane ewakuacją składów, położonych zbyt blisko miejsca pożaru, są znaczne. Stan jednego ze strażaków, ranionego w czasie akcji ratunkowej, jest prawie beznadziejny. Dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru trwa.

Komisja rzemieślnicza do spraw budowlanych

za tworzeniem małych warsztatów

W Radzie Izb Rzemieślniczych odbyło się konstytuujące posiedzenie komisji do spraw budowlanych, w której skład weszli przedstawiciele wszystkich innych komisyj budowlanych o charakterze specjalnym. Na prezesa komisji powołano prof. St. Cretti'ego, który wygłosił dłuższy referat na temat bezrobocia w budownictwie. Po scharakteryzowaniu przyczyn bezrobocia w zawodach budowlanych, mówca poruszył środki zaradcze, podkreślając konieczność nawrotu do dawnego wytwórstwa, **oraz rozbudowy małych warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych.**

Następnie odczytano sprawozdanie z kroków poczynionych przez radę w myśl postulatów cechów murarskich i ciesielskich w celu polepszenia stanu prawnego rzemiosł budowlanych. Rada Izb Rzemieślniczych wystosowała w tej sprawie memorjały do ministerstw robót publicznych, przemysłu i handlu, oraz oświecenia publicznego i otrzymała zapewnienie, że przy nowelizacji ustaw budowlanej, przemysłowej oraz szkolnictwa zawodowego, będą wzięte pod uwagę **postulaty cechów**, aby wykonywanie robót budowlanych powierzano wyłącznie mistrzom wykwalifikowanym.

Zniżka cen zbóż chlebowych

W kwietniu r. b. na światowych rynkach zbożowych zaznaczyła się lekka zwyżka cen ważniejszych zbóż, głównie pszenicy. Polski rynek zbożowy w ubiegłym miesiącu nie podlegał wahaniom rynku światowego. Przeciwnie, jeżeli chodzi o pszenicę i żyto, to ceny tych zbóż zwyżkowały dość silnie, tak, że np. w Warszawie różnica między ceną z pierwszej połowy kwietnia a drugą wyniosła dla pszenicy 2,70 zł na 100 kg., dla żyta zaś 2.20 zł. Ceny jęczmienia po zwyżce w pierwszej połowie kwietnia ustabilizowały się w Warszawie na poziomie 25,50 zł. W Poznaniu, Lwowie i Lublinie ceny tego zboża zwyżkowały równomiernie przez cały miesiąc, natomiast w Krakowie utrzymywały się na niezmienionym poziomie 27,50 zł. Silniejsza zwyżka cen owsa zaznaczyła się jedynie na rynku krakowskim.

Miljard koron długów pozostawił Kreuger

Donoszą ze Sztokholmu, że z dotychczasowego śledztwa w sprawie Kreugera wynika, iż długi „króla zapałczanego“ wynoszą około 500 miljonów koron. Ponieważ dochodzą do tego jeszcze gwarancje osobiste w wysokości przeszło 400 milj. koron i różne drobne zobowiązania, całkowita suma długów osobistych Kreugera szacowana jest na blisko miljard koron szwedzkich.

„Kieszonkowa encyklopedja popularna“

W niedługim czasie ukaże się dzieło w 2 tomach (formatu kieszonkowego 12×15 cm.): pt. „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna“, która opracowana przez grono najwybitniejszych fachowców na przeszło 2000 str. druku (petitem) obejmie rzeczowo w porządku działowo-alfabetycznym całokształt wszystkich potrzebnych praktycznie w życiu wiadomości i informacyj, uwzględniając wymagania najszerszych warstw społecznych (zwłaszcza: życie gospodarcze kraju — dziedziny najnowszych dobyczy człowieka — krótkie poglądowe lekcje języków obcych itp.)

W tem popularnem dziele znajdzie się dla każdego czy laika czy uczonego — szereg niezbędnych w praktycznem życiu wiadomości, — będzie to pewnego rodzaju nieodzownym dla każdego człowieka vademecum teoretyczne i praktyczne.

Ze względu na niską cenę (w prenumeracie i przedpłacie 16 zł. na spłaty. Cena księgarska, po zamknięciu prenumeraty będzie o wiele wyższa!) każdy będzie mógł i powinien dzieło to nabyć. — Redakcja: Kraków, Józefitów 10.

„Mały Franio w łóżeczku“

Pod tytułem „Mały Franio położył się znowu do łóżeczka“ zamieścił dziennik paryski „Action Francaise“ dowcipny i zjadliwy artykuł głośnego pisarza Leona Daudet'a. Autor w djalogu obrazuje wrażenia ogółu po ostatnich wyborach francuskich i w związku z kombinacjami tworzenia nowego rządu. Autor pod postacią chorego Franka przedstawia społeczność rentjerów, drobnych ciułaczy, niepokojących się o losy waluty francuskiej. Wahania Herriot'a między lewicą (socjalistami Bluma), a prawicą (Tardieu) — zdaniem autora — odbijają się na zdrowiu franka któremu parlamentaryzm i demokracja nie służą na zdrowie.

Mały Franio bawił się właśnie w ping-ponga z miss Sterling i mister Dollarem, gdy przyniesiono gazety, informujące o zwycięstwie radykałów Herriot'a i socjalistów Bluma. Czterosusowa dziecina (frank powojenny wart jest 20 centymów dawnych, t. j. su, czyli piątą część wartości franka przedwojennego) zbladła, wypuściła z rączki rakietę i padła na ławkę z mdlejącą miną.

— No, cóż ci się stało? — zapytał mister Dollar.

— Co ci to, dear coco? — zawołała miss Sterling.

— Czuję się niedobrze... chciałbym się położyć do łóżka, — odparł mały Franio.

Klinika walutowa jest doskonale zorganizowana. W pięć minut później mały pacjent leżał już w białem łóżeczku, a obok na stoliczku stała flaszeczka z syropem demokratycznym. Zadźwięczał telefon. Pielęgniarki zawiadomiły Giełdę, pp. Deterdinga, Finaly, ciocię Hanau. Kwadrans później wpadł p. Tardieu w towarzystwie prefekta policji, p. Chiappe.

— Tam do djabła! — rzekł Tardieu. Czy nie mówiłem, że dzieciak nie przetrzyma przyjścia socjalistów do władzy! Czego się boisz, mój mały, no, powiedz!...

— Boję się p. Bluma, który mi powiedział: „Nienawidzę cię“ i p. Renaudd'a, który chce mi zabrać moje cztery su, boję się też kartelu.

...Drzwi się otworzyły. Herriot wszedł z miną niewyraźną. Odłożył fajkę i postawił ją obok cygarniczki Tardieu. Westchnął mocno.

— Jak się czujesz? — zapytał go piękny Andrzej niedbale. Konfidencjonalnie szepnął do ucha Herriotowi:

— Zdaje się, że Niemcy mają zamiar ruszyć na Warszawę. Połączą się tam prawdopodobnie z Rosjanami. Ale — nie obawiaj się — tamci będą mieli na karku Japończyków. Ogólny zamęt i bitka za dwa miesiące. Będziesz miał miłą zabawę!

Mały Franio i pielęgniarki wytężały słuch, ale do uszu ich dochodziły tylko urywki rozmowy. Herriot wziął Tardieu na stronę:

— Słuchaj, to niema sensu. Wyjdźcie stąd moi panowie, zatkaj pan sobie uszy, p. prefekcie! Weź tekę ministra spraw wewnętrznych, finanse niech trzyma Flandin, obronę — Pietri. Zadowolnię się robotami publicznemi, albo rolnictwem.

— Bredzisz stary, a co powie Blum?

— Blum dostanie podsekretarjat Stanu w Higjenie, albo nic. Gwiżdżę na Bluma i Renaudel'a. Francja ponad wszystko! Zdrowie tego malca jest mi najdroższe...

— Chciałbym się napić czegoś — wyjęczał mały Franio.

Czarująca pielęgniarka, którą lornetował właśnie Tardieu, jak wiadomo człowiek nie z drzewa, nalała do szklanki syropu demokratycznego i podała go malcowi, który po wypiciu pojechał do Rygi.

— Masz tobie, co mu się stało? — jęknął Herriot.

— To sie stało, mój drogi, odrzekł Tardieu, że wymówiliśmy przy nim wyraz Blum. Na przyszły raz nazwiemy go Kwiatkiem.

Herriot załamał swoje tłuste rączki:

— Co za pech! Co za pech! Mamy przytłaczającą większość 450 głosów; stu narodowców chce się do nas przyłączyć. A więc pięćset pięćdziesiąt głosów. Pozostaje jeszcze 50 głosów... A tu mały Franio wpada na pomysł zachorowania, Niemcom znowuż zachciewa się marszu na Warszawę. Cóżem zawinił wobec imperatywu kategorycznego i Kanta, że mnie tak prześladują! Andrzeju, nie opuszczaj mnie!

— Nie opuszczaj go! — wystękał mały Franio.

Herriot padł na fotel. Mały Franio siadł na łóżeczku i zaczął rzewnie płakać. Pielęgniarka, zdetonowana, opuściła na ziemię flaszeczkę z syropem demokratycznym. Tardieu namoczył w wodzie kompres i przyłożył go do skroni swego zwycięskiego konkurenta. Zaniepokojony tem wszystkiem prefekt Chiappe, zaproponował:

— A może mam przysłać tutaj Quicharda, który czuwa nad bezpieczeństwem w Paryżu?

— Nie, dziękuję.

Pewny siebie Tardieu wziął fajkę Herriot'a, wetknął mu ją do ust i zadeklamował: „Umiesz zwyciężać, Hannibalu! Nie umiesz wyzyskać swego zwycięstwa!“

KRONIKA

Czwartek 26 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Grzegorza
Czwartek Boże Ciało

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 26 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska Plac Piastowski 49 tel. 6-12 i Apteka pod Orłem Stary Rynek 1 tel. 93.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16 w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów S. Czajkowskiego z Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

We środę, premjera stylowej operetki znanego kompozytora Leo Falla **Madame Pompadour"** która w tryumfalnym pochodzie przeszła jako królowa operetek przez wszystkie sceny Europy. Główne partje i role odtwarzają pp.: Grabowska (rola tytułowa) Kaupe, Łasowska, Gosławska Dowmunt (Ludwik XV) Malinowski, Olędzki, Cybulski, Dytrych, Przebiński, Kaczmarski Karwicz Granowski, Klejer. Reżysesuje: M. Dowmunt Orkiestrę prowadz prof. A. Wiliński. Tańce i ewolucje układu W. Morawskiego.

Tanie przedstawienia Teatru Miejskiego na wolnem powietrzu w Ogrodzie Patzera.

Więc we czwartek dnia 26 bm. publiczność będzie miała możność przepędzić czas w Ogrodzie Patzera na przedstawieniu operetki **„Wesoła Wdówka"**, która grana będzie na wolnem powietrzu, pod stropem nieba w specjalnej inscenizacji. Tanie bilety gdyż od 50 gr do 3 zł umożliwią wszystkim miłe i beztroskie spędzenie czasu.

W niedzielę 29 bm. odbędzie się drugie przedstawienie na specjalnie urządzonej scenie na ogrodzie, które wypełni operetka Kalmana **„Hrabina Marica"**. Obydwa przedstawienia poprzedzi koncert orkiestry teatralnej. Bilety wcześniej nabywać można w kasie gmachu od godz. 5.

REPERTUAR KIN.

Kristal: monumentalny dramat w 20-tu aktach p. t. „Czerwona zemsta". W rolach głównych czarująca Allene Ray i ulubieniec publiczności Tim Mc. Coy.

Nowości: wielkie arcydzieło filmowe p. t. „Dziecko grzechu" z Marją Dressler i Walace Beery w rolach głównych. Ponadto dźwiękowy nadprogram.

Corso: wspaniały podwójny program: film p. t. „Dwa piekielne dni" i film japoński p. t. „Jakichi drwal".

Rewja: „Miłość i łzy Chopina" oraz „Królowa jazzbandu".

Z miasta

— **Muzeum Miejskie.** Obecna bardzo ciekawa i licznie zwiedzana wystawa zbiorowa obrazów artysty - malarza Stanisława Czajkowskiego z Warszawy zbliża się ku końcowi i zostanie w niedzielę, 29 bm zamknięta. Dla tych więc, którzy wystawy tej dotychczas nie zwiedzili, pozostaje tylko obecny tydzień. **Od przyszłego tygodnia rozpoczną się przygotowania do nadzwyczaj ciekawej wystawy zrzeszenie artystów krakowskich pod nazwą: Szczep Szukalszczyków herbu „Rogate Serce".**

W święto Bożego Ciała Muzeum Miejskie będzie zamknięte.

— **Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych** urządza w piątek, 27 bm. o godz. 20 wpsólne zwiedzanie wystawy obrazów Czajkowskiego w Muzeum Miejskiem połączone z wykładem prof. Turwida „o pejzażu polskim", na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

— **Zapisy do Szkoły Rodziny Wojskowej.** 6-klasowa Prywatna Szkoła Przygotowawcza Rodziny Wojskowej zawiadamia, że w roku szk. 1932-33 czynne będą klasy: I, II, III i IV. Szkoła mieści się w lokalu higienicznym, słonecznym (Jagiellońska 15), przy szkole lampa kwarcowa, plac do zabaw i ogród. Opłata od 15—22 zł. mies. Urzędnicy państwowi korzystają ze zniżek. Wpisy przyjmuje kierowniczka szkoły codziennie w godz. przedpołudniowych, oraz Sekretarjat R. W. w poniedziałki, środy i piątki od 5—ej.

— **Wojewódzka Komisja egzaminacyjna dla kierowców samochodowych** będzie urzędować w Bydgoszczy w połowie miesiąca czerwca br. Bliższych informacyj udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, ul. 3 Maja 20a tel. 11-85.

— **Ostre strzelanie.** W dniu 27. 5. br. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty Wlkp. przeprowadzać będzie 62 p. p. ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

Jazda patrolowa Klubu Motocyklistów

W dniu 29 maja 1932 Klub Motocyklistów w Bydgoszczy urządza doroczną jazdę patrolową połączoną z ostrem strzelaniem na tut. strzelnicy szkolnej wojskowej.

Tak jak w zeszłym roku tak i w bieżącym roku podzieli się uczestników na patrole po 3 maszyny (2 solówki i jedna z przyczepką), przyczem na każdej maszynie jechać musi po 2 członków patrolu.

Zbiórka uczestników w niedzielę rano o godz. 9 na dziedzińcu koszar 62 p. p., gdzie rozdane zostaną karabiny. Po defiladzie przez miasto na Plac Wolności, nastąpi start na trasę. Start o godzinie 11. Prosimy o punktualne przbycie, gdyż za każdą minutę spóźnienia przewiduje się po 2 punkty karne.

Strój dla wszytkich jednakowy: spodnie krótkie sportowe, kurtka skórzana, czapka klubowa.

Meta na strzelnicy wojskowej szkolnej na Jachcicach, gdzie odbędzie się strzelanie o nagrodę indywidualną najlepszego strzelca oraz o odznakę strzelecką P. W i W. F.

Regulamin jazdy oraz zadań wydany zostanie przed startem.

Zgłoszenia złożone być muszą na piśmie na przepisowych formularzach w sekretarjacie **najpóźniej do soboty, dnia 28 maja 1932 godz. 10** przy równoczesnem opłaceniu wpisowego w wyysokości 2.50 zł, które stanowią równowartość amunicii i które się nie zwraca.

Poza tem odbędzie się cała impreza w myśl regulaminu zeszłorocznego. Podpisy.

Z sali sądowej

Bestjalski czyn Niemca

Przed Trybunałem Karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odpowiadał za ciężkie zranienie robotnika polskiego 31-letni Niemiec Egon Krauze, właściciel majątku ziemskiego w Koronowie - Lipinkach pod Bydgoszczą. Jak wykazał przewód sądowy, Krauze nie miał żadnego powodu do tak brutalnego obejścia się z robotnikiem, a czynił to kierowany żywiołową nienawiścią do wszystkiego co polskie.

Tło tego przykrego wypadku przedstawia się następująco: dnia 30 lipca ub. roku na podwórzu jego majątku zajęci byli przy młóceniu żyta robotnicy polscy. Pod wieczór urzędnik gospodarczy oznajmił wszystkim pracownikom, że mogą już iść do domu, wobec czego ci poczęli się rozchodzić. Zobaczywszy to Krauze, zatrzymał odchodzących ludzi i wbrew polecenia ekonoma zawrócił wszystkich do noszenia worków. Za mało mu było ostrych słów, jakiemi przywołał robotników i dając upust złości, w pewnej chwili dopadł bez powodu, do 59-letniego Wincentego Wojtkowiaka i począł bić go pięściami po plecach. Napadnięty czując się niewinnym — w obronie własnej odepchnął Krausego na bok. Rozszalały Niemiec chcąc pomścić rzekomą obrazę zamierzył się na Wojtkowiaka z nożem. Na podwórzu powstało zrozumiałe zamieszanie, a zagrożonemu pośpieszył z pomocą jego syn Tomasz Wojtkowiak, powalając napastnika na ziemię. Po krótkiem szamotaniu, zdołano walczących rozerwać i zdawało się, że na tem będzie koniec zajścia. — Krauze nie dał jednak za wygraną, lecz rzucił się na Tomasza Wojtkowiaka i uderzył go nożem w plecy tak silnie, że połowę złamanego ostrza pozostało w jego kręgosłupie. Krauze widząc swą ofiarę broczącą krwią, wpadł w jeszcze większą furję i począł krzyczeć na całe gardło: „Raus polnische Bande aus dem Hof". — „Ich schiese die alle polnische Hunde aus!", — a następnie pobiegł do mieszkania po rewolwe i oddał z niego do uciekającego już T. Wojtkowiaka 6 strzałów, które na szczęście chybiły.

Na wczorajszej rozprawie Krauze starał się tłumaczyć przed Sądem, że działał w obronie koniecznej, co jednak nie zostało potwierdzone zeznaniami słuchanych świadków. Pomimo tak brutalnego obejścia się Krauzego ze swym robotnikiem, Sąd przyznał mu jeszcze w tym wypadku okoliczności łagodzące i ukarał go grzywną w wysokości 500 złotych. Tomasz Wojtkowiak został kaleką do końca życia.

Na marginesie „Wiadomości Turystycznych"

Opuścił prasę onegdaj organ polskiej i międzynarodowej turystyki, wychodzący w Warszawie p. tyt.: „Wiadomości Turystyczne", — poświęcony całkowicie województwu poznańskiemu. Po omówieniu w wstępnych artykułach o bogactwie i zabytkach Wielkopolski, „Wiadomości" przechodzą powiatami po całej ziemi poznańskiej. Jako pierwszy widzimy Bydgoszcz, z widokami Potopu, ul. Mostowej i fotografjami artystów Teatru Miejskiego. Z miast powiatu opisane są Fordon i Solec Kujawski. Dlaczego brak m. Koronowa, nie wiadomo. Inna rzecz, że ujęcie sprawy propagowania naszych miast, letnisk i osiedli jest bardzo nieszczęśliwe, a nawet wręcz nieudolne. Na co bowiem przeważnie wszystkie miejscowości podają datę urodzin i życiorys burmistrza, spis członków rady miejskiej? — Czy aby dlatego, że-to są najgodniejsze uwagi — objekty dla turysty? — Czy oni mają być celem i magnesem przyciągającym gości i wycieczkowiczów do naszych letnisk? — Prawdopodobnie wydano na propagandę znaczne kwoty, w dobrej wierze i zamiarach, — jednak co do wykonania, Dział reklamowy „Wiadomości Turystycznych" nie zwrócił uwagi na niecelowość propagowania miejscowości w podobny sposób.

Pomiędzy innemi, znośnie propagowanemi miejscowościami, na pierwsze miejsce wybija się **powiat chodzieski**, który daje piękną fotografję okapu jednego z domów w Szamocinie, wybudowanego w r. 1794 przez jednego z Niemców. Napis brzmi: „Wir bauen hier so feste und sind freie Gäste" (Budujemy tu tak trwale, jednak jesteśmy tylko gośćmi). — Wyrażona obawa Niemca po 120 latach spełniła się, i wnukowie musieli oddać to, co ich dziadkowie zrabowali...

Co na to Bydgoska Dyrekcja Poczty?

W notatkach z podróży po województwie (str. 87) wspomnianego miesięcznika „Wiadomości Turystycznych" czytamy pod tytułem: „Dziwactwa pocztowe", co następuje:

„W bydgoskiej Dyrekcji Poczt urzędy nieczynne są w godzinach południowych od 12-tej do 15-tej.

Jestto pora, w której cały świat pracuje najintensywniej, pora, o której każdy turysta wymaga usług poczty, wiadomo bowiem czem jest poczta dla turysty. (Obecnie chce Dyrekcja zaprowadzić również w telefonie i telegrafie przerwę obiadową 3-godzinną, — o czem niedawno jako o zaprowadzeniu letniej służby pocztowej pisaliśmy).

Tylko w bydgoskiej Dyrekcji urzędy pocztowe odpoczywają właśnie wtedy, kiedy wszystkie inne pracują i kiedy są najpotrzebniejsze.

Ten stan winien być natychmiast zmieniony".

* * *

„Wiadomości Turystyczne" piętnują rozbójnictwo naszych hotelarzy w miasteczkach i przytaczają następujące ogłoszenie:

„Światło elektryczne stoi naszym szanownym gościom (hotelowym) tylko w celu rozbierania i obleczenia się do usługi. Dalsze używanie światła policza się na rachunku."

* * *

Kto pragnie z Czytelników zrobić ciekawą przejażdżkę po woj. poznańskiem, przez przeczytanie „Wiadomości Turystycznych", dowie się, gdzie jeszcze kursują autobusy konne, — dlaczego Chodzież propaguje morze Adrjatyckie i dlaczego wyschła woda w Wiśle pod Solcem Kujawskim. K.

Wycieczka do Kruszwicy i Gniezna

W niedzielę, dnia 29 maja 1932 Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — Touring Klub Oddział w Bydgoszczy organizuje wycieczkę autobusami (autobusy luksusowe), która obejmuje w swoim programie: zwiedzenie Kruszwicy, Gopła, Kolegjat — Mysia Wieża, Fabryka Win „Makowskiego" później Gniezno — Katedra, Fara, Kościół św. Jana itd. — Powrót z Gniezna przez Żnin. Koszt przejazdu w obie strony od członków Towarzystwa 7 zł, od niečłonków zł. 8.

Szczegóły i zapisy przyjmuje biuro P. T. K. przy ul. Libelta 5, tel. 2256. Ilość miejsc ograniczona. Zapisy przyjmuje się do piątku włącznie.

Zygzaki

„W tej chwili sfilmowaliśmy W. P."

Wszystko jest dobre co nie przekracza miary, bo „co za dużo, to nie zdrowo" — powiada jedno stare przysłowie, które wyjątkowo nie kłóci się z prawdą, jak inne popularne mądrości narodów. Każda przyjemność, która przekracza właściwą sobie miarę, odrazu staje się własnem przeciwstawieniem.

Do takich minionych przyjemności niewątpliwie można zaliczyć także, nietyle zwyczaj, ile interes filmowania przechodniów na ulicy w ogrodach, parkach itd. Było to do niedawna jeszcze atrakcją. Prowincjonał, który zajrzał do większego miasta, i został na ulicy „odebrany", po powrocie do domowych pieleszy, conajmniej pół roku był przedmiotem podziwu i zawiści bliźnich. Dawniej przechodnie sami podsuwali się pod objektyw, dziś zaś ta sama przyczyna każe im przekraczać jezdnię w najniebezpieczniejszych punktach, aby tylko ujść przed argusowem okiem ulicznego foto-operatora.

Albo siedzi sobie w ogrodzie na ławeczce jakaś parka w czułem tete a tete, a tu w najmniej spodziewanej chwili podbiega jakiś wyrostek i podaje im kartkę z napisem: — „W tej chwili sfilmowaliśmy WP. — wybraliśmy dwie najładniejsze pozy" itd. Miny zaskoczonych taką wiadomością, łatwo sobie wyobrazić.

Na szczęście ten rodzaj filmowania „najładniejszych póz" nie jest jeszcze w Bydgoszczy należycie rozpowszechniony. Oczywiście odbitki nabyć się musi dla świętego spokoju, gdyż podobizny opornych wiszą tak długo w jakiemś oknie wystawowem, dopóki nieszczęśni delikwenci ich nie wykupią.

Sztuka fotograficzna jest rzeczą piękną, — lecz co za dużo, to nie zdrowo. Ski.

Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Łabiszynie

W niedzielę, dnia 22 bm. odbyło się zebranie w celu założenia koła Łabiszyńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zebranie to niestety przy bardzo nikłej liczbie zgromadzonych zagaił p. mecenas Budzyński, jako zastępca burmistrza, zwracając się w słowach gorących do zgromadzonych i apelując do ich patrjotyzmu, aby tej tak ważnej dla Polski sprawy morskiej nie lekceważyli, lecz ją czynnie popierali. Udzielając następnie głosu delegatowi bydgoskiemu p. dr. Staruszkiewiczowi prosił obecnych, by z uwagą i zrozumieniem wysłuchali wywodów prelegenta o ważności posiadania okna na świat w postaci dostępu do morza. Pan prelegent wywiązał się z zadania swego znakomicie. Ponieważ powiększenie floty polskiej jest kwestją bytu naszej zagrożonej Ojczyzny, cały naród bez różnicy stanu i zapatrywań politycznych powinien stanąć do pomocy rządowi, który w tych smutnych czasach kryzysu światowego sam wszystkiemu podołać nie może. Ofiarność ogólna jest dziś zadaniem dnia mimo biedy, która nas wszystkich gniecie. Obecnie utworzył się komitet z 8 osób, aby podjąć dalsze prace w tym kierunku.

Rozprawa o fikcyjną dzierżawę

Ostatnio w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa karna przeciwko 42-letniemu Stanisławowi Facowi z Kruchowa koło Nakła, oskarżonemu o przeprowadzanie nieczystych interesów dzierżawnych.

Zwykłym i utartym tamże sposobem zwabił on do obejrzenia swego 60-morgowego gospodarstwa niej. Jana Gotlibowskiego z Iwca pow. Tuchola. Naturalnie, że oszust tak umiał pokierować sprawą, że Gotlibowski zgodził się na wszystkie warunki dzierżawy i przy spisywaniu kontraktu u niej. Koniecznego w Nakle (znanego pośrednika) wręczył nawet Facowi 1500 zł. zaliczki.

Gdy nadszedł termin objęcia dzierżawy przez Gotlibowskiego, wydało się, że Fac nie jest właścicielem, lecz tylko dzierżawcą gospodarstwa. Zrozpaczony Gotlibowski pragnął ugodowo załatwić sprawę, żądając tylko zwrotu zaliczki w odpowiedzi spotkał się tylko z drwinami Faca: „Pieniędzy nie dam, bo nie mam, a na dzierżawę was nie puszczę, bo sam pod gołe niebo nie pójdę".

Bezczelnem oszustwem zajęła się policja, oddając sprawę na drogę sądową. Na wczorajszej rozprawie oskarżony Fac przyznał się do wszystkiego, wobec czego Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania tej kary na 5 lat, pod warunkiem, **że w ciągu najbliższych 4 miesięcy zwróci poszkodowanemu wycyganione pieniądze wraz z odsetkami.**

Podgórz

— Zebranie organizacyjne Tygodnia O. P. P. i O. P. G. odbyło się w ub. poniedziałek przy udziale przedstawicieli wojska, duchowieństwa, nauczycielstwa, kolejnictwa i obywatelstwa. Zebranie zagaił przy obecności 36 osób p. burmistrz Stamirowski, a witając obecnych, przedstawił grozę wojny lotniczo-gazowej. Zkolei przystąpiono do wyboru zarządu i sekcji. Marszałkował ks. prob. Domachowski. W skład Zarządu weszli pp.: prezes — burmistrz Stamirowski, sekretarz — E. Schultz i Nowak, skarbnik — Stefurakówna. Sekcja organizacyjna pp.: St. Wiśniewski, kpt. Gaj, Hryniszczak, por. Rotter. Sekcja propagandowa pp.: dr. Balewski, mjr. Kleiberowa, kpt. Polińska, kpt. Makarewiczowa, St. Skrzypnik i L. Wierzchowski. Sekcja O. P. G. pp.: naczelnik Jakubowski, M. Deutsch, Majewski, Szymański, kpt. Greczek, por. Kolasiński, por. Kaszubski i B. Rutkowski. Sekcja finansowa pp.: J. Szeczmański, M. Noga, St. Dąbrowski, Szymańska, Śliwiński. Komisja rewizyjna pp.: ks. prob. Domachowski, Kowalski, Kamiński i Kokoszewski. Po odczytaniu programu ramowego Tygodnia Lotniczego, postanowiono zwołać następne zebranie na piątek godz. 17,30.

— Wyniki ostrego strzelania o odznakę sportową III klasy. W ub. niedzielę odbyło się na strzelnicy C. S. S. na Rudaku ostre strzelanie o odznakę sportową dla członków Związku Strzeleckiego w Podgórzu na odległość 100 mtr., leżąc bez podparcia. Warunki wymagane spełnili ob. Fr. Wiśniewski, Cz. Deutsch, St. Skrzypnik, A. Ryngiert, Wiliganowski, Kamiński i Albin Kowalski.

„Lwów"

W stoczni duńskiej Helsingfors spuszczony został na wodę statek pasażersko-towarowy „Lwów", wykonany na zamówienie polskiej marynarki handlowej. „Lwów", zbudowany identycznie, jak statek „Lublin", którego poświęcenie odbyło się w ostatnich dniach w Gdyni kursować będzie regularnie na odcinku Gdynia—Hull (Anglja). Oba te statki kursować będą między Polską a Anglją co tydzień.

„Lwów" odbywa obecnie próbne pływanie. Do Gdyni przybędzie w połowie czerwca i rozpocznie regularne rejsy.

Programy radjowe

Czwartek dnia 26 maja

Warszawa 11,58 Sygnał czasu. 12,15 Poranek symfon. z Filhm. Warsz. 14,00 „O sprawie leśnej w Polsce" wygłosi prof. J. Kłoska 14,20 a) Z. Noskowski: Polonez cieginy, b) A. Muenchheimer: Flisacy, c) H. Wieniawski Pieśń polska — odegra na wiolonczeli p. J. Janiszewski. 14,40 „Co słychać o ziemi wiedzieć trzeba" wygłosi dyr. Sz. Mędrzecki. — 15,50 Koncert; 15,55 Program dla dzieci: a) Opow. dla dzieci młodszych pt. „Katastrofa mrówczego pałacu", odczyta J. Krzewiński, b) Djalog Cz. Freudenberżnówny pt. „Wspomnienia z kolonji letnich" podług J. Korczaka 16,20 Muzyka ludowa (płyty). 16,40 „Boże Ciało w zwyczajach i obrzędach" wygłosi dr. K. Zawistowicz; 16,55 Trio haw. Jana Ławrusiewicza (płyty) 17,15 Odczyt; 17,40 „Kącik językowy" prelegent prof. St. Słoński. 17,50 Koncert z Wilna; 19,00 Rozmaitości; 19,25 Pieśni w wyk. Mariano Stabile (płyty); 19,45 Słuchowisko; 20,15 Koncert muzyki lekkiej. 21,45 Kwadr. lit. Paweł Cazin „Lew św. Hieronima" w przekładzie W. Lewika. 22,00 Recital skrzypc. 22,45 Wiadomości sportowe; 23,00 Muzyka taneczna.

Wstąp w szeregi LOPP.

†

Ś. p.

Franciszek Kaszubowski

uczeń III. kursu Państw. Seminarjum Naucz. w Grudziądzu

przeżywszy lat 17, zginął śmiercią tragiczną w nurtach Wisły dnia 22. V. 1932.

O smutnym tym wypadku zawiadamia

Dyrekcja, Grono Nauczycielskie i uczniowie Państwowego Seminarjum w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 28 maja rb. o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Spichrzowej 45 co następuje: różne przedmioty porcelanowe, fajansowe i kamienne, jak garnki, talerze, miski, słoiki, filiżanki, tary do prania i różne inne przedmioty. Gr. 245.

Jaranowski kom. sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 27. 5. 32. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Górnej Grupie u p. Zarowskiego o godz. 11: 2 warchlaki; w Starych Marzach u p. Burdyńskiego o godz. 12,30: 1 powózkę; w Polskiem Stwolnie u p. Cudziło o godz. 14: 1 kanapę, 1 lustro, 2 fotele, 1 szafonierkę, 1 wagę decymalną, 4 jałowice, 1 kożuch; w Zajączkowie powiat Świecie u p. Felgmanna o godz. 15: 1 motor benzynowy do pługa; w Bzówku powiat Świecie u p. Budziło o godz. 16: 1 pług, 1 wóz roboczy, 1 maślarkę.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu
Gr. 244.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 28 maja 1932 o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. G. Hallera 11 u p. Ficka: biurko, gobelin na ścianę, 1 gobelin na łóżko, stojak do kwiatów, kapa na łóżko, i 1 kanarek z klatką. Gr. 243

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 27. 5. rb. o godz. 11 sprzedawać będę pza gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Mickiewicza 8: radjo 8-lampowe komplet.; o godz. 14,30 sprzedawać będę w Łasinie: 2 biurka dębowe z fotelami, bufet, kredens, szafę do książek, stół, kanapę dywan, 2 rowery męskie 3 obrazy popiersie i wózek ręczny. Zbiórka reflekfantów na rynku.

Dobrzański komornik sądowy w Grudziądzu.
Gr. 246.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 27 maja br. o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Radzynie powiat Grudziądz: szafę ogniotrwałą, 10 ubrań różnego koloru, maszynę do pisania Reemington, rower, radiolux, radjoaparat, pianino, i lustro. W sobotę, dnia 28 maja br. o godz. 10 sprzedawać będę w Grudziądzu przy ul. Brzeżnej 18 u p. M. Wysogrodzkiej: lustro, szafę do rzeczy i t. p. rzeczy; o godz. 11 sprzedawać będę przy ul. Ogrodowej 23 w hali: samochód osobowy „Es-Es", taksówkę i bibljotekę; o godz. 13 sprzedawać będę przy ul. Wybickiego 33: urządzenie składowe, 2 repozytorje oszklone, stół składowy i 200 różnych książek.

Maćkowiak, kom. sądowy w Grudziądzu.
Gr. 247.

Staraniem
MACIERZY SZKOLNEJ
w Gdańsku
odegraną zostanie w niedzielę. dnia 29 maja br. o godz. 19 w sali Stoczni Gdańskiej wzruszająca, piękna sztuka w 3 akt. osnuta na tle walk niepodległościowych w czasie wojny światowej p. t.
Porucznik Pierwszej Brygady
Stefana Gozdawy-Wiecheckiego.
Wstęp od 25 fen. do 3,— guld.
Po przedstawieniu
wielka zabawa taneczna.

Nowotworząca się
Szkoła Przygotowawcza
im. Marji Konopnickiej, Toruń, ul. Warszawska 10|12
zapewnia dzieciom **troskliwą opiekę i gruntowną naukę** pod kierunkiem wykwalifikowanych nauczycielek, absolwentek **Wyższego Liceum i Uniwersytetu Poznańskiego,** ściśle według programów M. W. R. i O. P.
Informacje i wpisy dzieci (chłopców i dziewczynek) od lat 6 od 23 maja w poniedziałki, środy i piątki od 4—7 popołudniu.
3866
Toruń, ul. Warszawska 10|12, m. 25.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 27 maja 1932 o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u Tomasza Malickiego w Czarnembłocie pow. Toruń za gotówkę: biurko, szafę do książek, gramofon dębowy, 25 płyt, regał dębowy, 2 fotele, 1 kanapę, stół okrągły; o godz. 14 w poł. sprzedawać będę w Gutowie pow. Toruń u rolnika Wojciecha Łukasika i Aleksandra Pietrasa krowę około 4 letnią, centryfugę, bryczkę czarną; o godz. 1 popoł. u Jana i Bronisławy Kędzierskich w Małej-Złejwsi pow. Toruń: 2 źrebaki, 6 prosiąt i 3 warchlaki.

Linde, komornik sądowy.

3132

Towarzystwo Handl. CENTROHURT z o. p. Gdynia Sz. Gdańska Tel. 1029 i 1001

DZIAŁ I.
Wszelkie materjały budowlane
Cement - Wapno - Smołę - Papę Lepnik - Żelazo - Gwoździe - Gips Glazurę - Terakotę.

DZIAŁ II.
Węgiel -- Koks
wagonowo i ze składów
z dostawą do domu

DZIAŁ III.
Owies, Otręby, Śrut, Grysik, Sieczkę, Słomę.

Ceny bezwzględnie konkurencyjne oraz dogodne warunki płatności

Własny Oddział w KACKU MAŁYM obok dworca.

STRZEBIELINO

Powiat Morski

przy lesie państwowym Szwajcarji Kaszubskiej, w pobliżu stacji kolejowej polecam

PARCELE

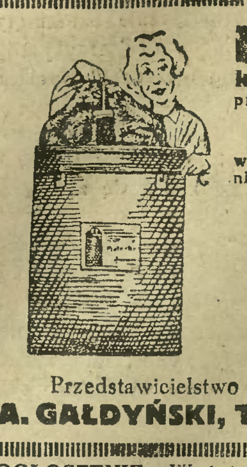
budowlane i gospodarcze

od 900 mtr do 2 mórg, częściowo zalesione. Cena od 35 groszy za metr począwszy. Na życzenie dogodna odpłata.

Do Gdyni kilkanaście pociągów dziennie, postój pociągów pośpiesznych. Dojazd wszystkich pociągów podmiejskich z Gdyni. Światło elektr. na miejscu. Warunki aprowizacyjne bardzo korzystne. Zgłoszenia reflektantów przyjmuje:

Wiktor Wrese, właśc. ziemski.
Strzebielino, powiat Morski.

3844)



Każdy
kulturalny człowiek
przechowuje swoją garderobę od zniszczenia przez
MOLE I KURZ
w worku ochronnym chemicznie spreparowanym, hermetycznie zamkniętym
„Molochron"
Cena zł. 1. gr. 50 sztuka
Do nabycia we wszystkich drogerjach
„Tobko"
Sp. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 8. 3699

Przedstawicielstwo na Pomorze ma p.
A. GAŁDYŃSKI, Toruń, Szeroka 9

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod Nr. 105 przy firmie „Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe Spółka Akcyjna — Linja Gdynia — Ameryka — Polish Transatlantic Shipping Company Limited Gdynia — America Line w Gdyni — dopisano: Spółka ma dyrektora zarządzającego i jednego lub dwóch zastępców. 3941

Gdynia, dnia 20 maja 1932 r.

276 Sąd Grodzki.

Przetarg publiczny alei owocowych.

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia w czwartek dnia 2 czerwca b. r. o godz. 10,30 w Starostwie pokój 11, tegoroczny zbiór z alei czereśniowych i wiśniowych na szosach powiatowych powiatu Świeckiego

Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu.

Należytość płatna w dniu przetargu.

Kaucja licytacyjna 50 złotych. 3917

Nr. 111/IA.

Starosta powiatowy:
(—) A. Buczak, referendarz.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat dłużnika Stefana Sękowskiego z Nowego na wniosek dłużnika z dnia 6 kwietnia 1932 r. orzekł Sąd Grodzki w Nowem na posiedzeniu niejawnem w dniu 21 maja 1932 r. Dłużnikowi Stefanowi Sękowskiemu kupcowi z Nowego udziela się odroczenia wypłat na czas trzech miesięcy t. j. do dnia 22 sierpnia 1932 r. 3933

3. N. 2/32.

Nowe, dnia 21 maja 1932 r.

Sąd Grodzki.

---

2 nowe karawany pogrzebowe
sprzeda
z powodu likwidacji interesu bardzo korzystnie
M. Jabłoński
Inowrocław
ul. Kasztelańska 27.
3841

Najmniej 500 zł zarobku
ewent. stała posadę, pensję itd. dla osób mających szerokie znajomości. Fachowość zbyteczna. Zgłoszenia Gazokred, Lwów, Wałowa 11

FABRYKA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA

Dla fabryk mebli i odsprzedawców specjalne cenniki.

ZAKŁADY SZKLARSKIE

Telefon 15-58 **R. ZIELIŃSKI, GDYNIA** ul. Świętojańska

Hurt szkła, oprawa obrazów. — Specjalność: Szyby wystawowe. Przedstawicielstwo: Płyt szklanych „Luxfer" i „Rotalith".

TORUŃ

LICYTACJA DROGERJI.

Dnia 3 czerwca 1932 r. odbędzie się w Toruniu przy ul. Chełmińskiej Nr. 12 o godzinie 12-tej w poł. ustna licytacja gotówkowa drogerji wraz z towarami i urządzeniem składowem, należącej do masy upadłościowej fa. Florentyna Lesicka. Inwenturę przeglądać można poprzednio u zarządcy zaś w dniu licytacji od godz. 11-tej w drogerji. Wartość inwenturowa około zł. 8.500 — wadjum dla licytantów wynosi zł. 500. — którą zwraca się natychmiast po licytacji. (3948

Nr. 125.

Zarządca masy upadłościowej:
Hieronim Merdas, rewizor przysięgły,
Toruń, St. Rynek 23.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 maja 1932 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u spedytora Sadeckiego: bilard, umywalnię, szafę do rzeczy, samochód Ford, urządzenie kawiarni, regał do akt, większą ilość towarów spożywczych, 2 maszyny do szycia, 10 skrzynek śliwek, skrzynię herbaty. 3945

L. 506/32.

(—) Chrzanowski, kom. sądowy Toruń, Żeglarska 27.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

27 maja o 10 sprzedaje Kępa Bazarowa, „Klub Wioślarski" przymusowym przetargiem za gotówkę: 19 stołów i 69 krzeseł ogrodowych. 2 łodzie, szafę do akt, łódź motorową z motorem; o 12 w M. Nieszawce u Rogalskiego: samochód. 3946

L. 224.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 12.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 27. 5. 1932 r. o godz. 10,30 przed południem sprzedawać będę przy ul. Sienkiewicza 39 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 szafę do gry, 1 obraz „Magdalena", 1 lustro z podstawą, 1 dywan, 1 kanapę, 1 dywan na ścianę, 1 chodnik, 1 narzutkę na leżankę. 3963

678/8.

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 27 5. 1932 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Sienkiewicza 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 toaletę damską. 3961

681/8.

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 27. 5. 1932 r. o godz. 9,30 przed południem sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 3 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 bufety składowe, 3 regały składowe wraz zawartością, tapet i oleji. 3960

680/8.

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 27. 5. 1932 r. o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet składowy. 3959

679/8.

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

25 maja o godz. 10 przy ul. Grodzkiej 28 sprzedane zostaną z licytacji 2 samochody osobowe „Minerwa" i „Fiat". 3951

641/8. II. Urząd Skarbowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 27. 5. 1932 r. o godz. 11,30 przed południem sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich 67 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 biurka olchowe, 2 stoliki, 1 regał do akt, 6 krzeseł, 1 maszynę do pisania „Adler", 1 bufet, 1 kredens, 1 lustro tremo, 1 stół rozciągany, 1 regał składowy z towarami itd. 3952

682/8.

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

INOWROCŁAW

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 30 maja 1932 r. o godz. 9,30 przed południem sprzedam publicznie przez licytację u p. Stanisławy Krzymińskiej przy ul. Św. Ducha 7 za natychmiastową zapłatą: 1 radjoaparat z głośnikiem.

647/VIII.

Czajkowski, komornik sądowy w Inowrocławiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 30 maja 1932 r. o godz. 4 popoł. sprzedam publicznie przez licytację u p. Marji Wittrin w Janikowie za natychmiastową zapłatą: 3 kanapy, 1 garnitur mebli koszykowych, 20 krzeseł, urządzenie składowe, 2 lustra salonowe, 1 zegar, 1 szafa do rzeczy, 8 stołów, 1 dywan, 1 maszynę do szycia marki „Pfaff". (3958

Czajkowski, komornik sądowy w Inowrocławiu.

Zlec. Nr. 648/VIII

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 30 maja 1932 r. o godz. 9-tej przed południem sprzedam publicznie przez licytację w biurze moim przy ul. Kościuszki 8 zajętą fuzję (browningówkę) u p. Brodnickiego w Kołudzie Wielkiej a znajdującą się w moim posiadaniu. 3956

646/VIII.

Czajkowski, komornik sądowy w Inowrocławiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 28 maja 1932 r. o godz. 2 popoł. sprzedam publicznie przez licytację u p. Stanisława Staniszewskiego w Jurkowie za natychmiastową zapłatą: 1 karetę, 1 powózkę pokrytą. (3955

Czajkowski, kom. sądowy w Inowrocławiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 28 maja 1932 o godz. 11 przedpoł. sprzedam publicznie przez licytację u p. Józefa Kępskiego w Chełmiczkach za natychmiastową zapłatą: 1 wolant, 1 maszynę do szycia, 2 maciory, 3 średniaki. (3953

Czajkowski, kom. sądowy w Inowrocławiu.

Zlec. Nr. 643/VIII.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 28 maja 1932 o godz. 10 przedpoł. sprzedam publicznie przez licytację za natychmiastową zapłatą u p. Kautera Wilhelma w Sławsku Górnym: 1 biurko. (3952

Czajkowski, kom. sądowy w Inowrocławiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 28 maja 1932 o godz. 12 w poł. sprzedam publicznie przez lictyację u p. Sylwestra Rydza w Witowiczkach za natychmiastową zapłatą: 1 młockarnię marki Głogowski i Syn. (3954

Czajkowski, kom. sądowy w Inowrocławiu.

Zlec. Nr. 644/VIII.

UCHWAŁA. Na wniosek firmy Willi Becker Skład Drogeryjny Grudziądz Plac 23 Stycznia nr 3 wszczęto postępowanie o odroczenie wypłat dłużniczce. Celem rozpatrzenia wniosku dłużniczki z dnia 9 maja 1932 wyznacza się termin na dzień 8 czerwca godz. 10 przedpoł. pokój nr. 2. Wierzyciele dłużniczki mogą przybyć na rozprawę dla udzielenia sądowi wyjaśnień.

Grudziądz, dnia 19 maja 1932 r.

3. N. 8/32. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B" pod Nr. 81 przy firmie Polski Bank Przemysłowy Spółka Akcyjna Oddział w Gdyni, dnia 16 marca 1932 dopisano, iż Oddział w Gdyni zwinięto.

273 Sąd Grodzki w Gdyni.

Przedzierżawienie

aleji owocowych jabłoni w gminie Łążyn pow. Toruń nastąpi w dniu 28 maja br. o godz. 17-tej w lokalu gminnym.

3938 Sołtys Maćkiewicz

3937 **Szparagi**

sałata, zawsze świeże sprzedaje ogród Konopnickiej 17.

Sekretarz

adwokacki ze znajomością w notarjacie potrzebny od 1 lipca 1932 r., lub wcześniej Brazewicz, adwokat, Kowalewo-Pom. 3936

Lekarz 3910

-dentysta z dobrą praktyką ze względów rodzinnych poszukuje zastępstwa na miesiąc lipiec i sierpień **w Toruniu.** Zgłoszenia kierować proszę pod adresem: Marta Żukowska, Lubliniec, Górny Śląsk.

Kucharki

uzdolnionej z odpowiedniemi świadectwami, poszukuje Kasyno Podof. 4 p. lotn. od dnia 1. VI. 32 r. Zgłoszenia przyjmuje kasyno od godz. 17-19-tej. 3935

Zgubioną

kartę rowerową „Bydgoszcz 10314" unieważniam. W. Goncerzewicz, Bydgoszcz, ul. Gdańska 22. 3964

Fryzjerka

potrzebna zaraz Żeglarska 29. 3968

OGŁOSZENIE. Do naszego rejestru handlowego oddziału „B" wpisano dnia 24. IV. 1930 r. pod liczbą 105 firmę: Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe Spółka Akcyjna Linja Gdynia — Ameryka Polish Transatlantic Shipping Company Limited Gdynia — America Line z siedzibą w Gdyni. Spółka opiera się na statucie zatwierdzonym dnia 10. IV 1930 roku. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wykonywanie przewozów morskich na statkach własnych lub dzierżawionych, a w szczególności:

a) przewożenie pasażerów, emigrantów, imigrantów, transmigrantów, poczty i wszelkich ładunków drogą morską i lądową, b) wykonywanie wszelkich łączących się z tym celem czynności handlowych i finansowych (money orders) oraz prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, c) sprzedaż biletów podróżnych d) wydawanie bezpośrednich dokumentów przewozowych dla przewozu osób, bagaży i towarów w komunikacjach morskich i w komunikacji mieszanej i lądowo-morskiej, e) przyjmowanie bagażu, żywych ładunków i towarów na skład, f) ubezpieczenie przyjętych na skład i dla przewozu bagaży, żywych ładunków i towarów, oraz załatwianie wszelkich czynności ubezpieczeniowych w stosunku do pasażerów i ich bagaży, g) załatwianie wszelkich czynności celnych, spedytorskich, maklerskich oraz innych związanych z przewozem podróżnych, oraz z przewozem i przechowywaniem żywych ładunków i towarów h) udzielanie pożyczek na towary przyjęte na skład i dla przewozu, i) budowanie i utrzymywanie własnych przystani i magazynów z odnośnymi urządzeniami technicznemi w kraju i zagranicą j) uczestniczenie w innych przedsiębiorstwach żeglugowych lub związanych z żeglugą morską tak w kraju jak i zagranicą i przejmowanie ich przedstawicielstw, k) popieranie i finansowanie osadnictwa polskiego zagranicą.

Kapitał zakładowy spółki wynosi kwotę 9.000.000 złotych podzielonych na 36.000 akcji wartości nominalnej po 250 zł. każda, które są imienne.

Według statutu zarząd spółki należy do dyrektora zarządzającego, który posiada jednego lub dwóch zastępców mianowanych przez Radę Nadzorczą. Kupca Michała Benisławskiego z Londynu ustanowiono dyrektorem zarządzającym, handlowca Mariusa Plinitusa z Warszawy b. wicedyrektora Urzędu Emigracyjnego oraz Romana Kutyłowskiego z Warszawy zastępcami dyrektora zarządzającego.

Do zastępowania spółki uprawniony jest dyrektor zarządzający. Wszelką korespondencję w imieniu spółki, czeki, listy z żądaniem sum od instytucji kredytowych, pokwitowanie odbioru pieniędzy, towaru, posyłek, dokumentów, rachunki podpisuje dyrektor zarządzający względnie osoby upoważnione przez niego. Żyrwanie weksli innych dokumentów handlowych wymaga podpisu członków zarządu lub jednego członka zarządu i jednego prokurenta. Wszelkiego rodzaju dokumenty notarjalne i hipoteczne oraz pełnomocnictwa wymagają podpisu 2 członków zarządu. Do ważności konosamentów i biletów podróży wystarcza podpis urzędnika przedsiębiorstwa specjalnie upoważnionego przez zarząd do podpisywania konosamentów względnie biletów.

Ogłoszeń spółka dokonywać będzie w „Monitorze Polskim" w jednem z pism polskich według wyboru Rady Nadzorczej oraz piśmie duńskim „Boersen" i wreszcie w czasopiśmie „Polska Gospodarcza" w Warszawie. 3911

275 Sąd Grodzki w Gdyni.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod Nr. 105 przy firmie Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe Spółka Akcyjna Linja Gdynia — Ameryka — Polish Transatlantic Shipping Company Limited Gdynia — America Line w Gdyni, dnia 10 listopada 1931 dopisano: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 25 marca 1931 zmieniono brzmienie § 14 statutu spółki. Otwarto oddział w Warszawie. Dyrektorowi Aleksandrowi Leszczyńskiemu z Warszawy udzielono prokury dla oddziału w Warszawie.

277 Sąd Grodzki w Gdyni.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod Nr. 156 dnia 22 maja 1931 r. wpisano spółkę akcyjną pod firmą „Morze Północne" Polskie Towarzystwo dla Połowu Śledzi, Spółka Akcyjna Siedzibą spółki jest Gdynia. Celem spółki jest prowadzenie spółki okrętowej zapomocą okrętów rybackich ponad 50 cbm, handel rybny w najszerszem słowa tego znaczeniu oraz uprawianie czynności handlowych, związanych z wymienionemi przedsiębiorstwami. Kapitał zakładowy wynosi 500.000 złotych Zarząd stanowią: Jan Korwin-Kamienski kupiec z Warszawy, Mokotowska 51 i Johannes van Toor, kupiec z Vlaardingen, Oosthaven 89. Prokury udzielono: a) kupcowi Dirk Cornelis Muhring w Rotterdam, 6 Schiedamschedijk, b) kupcowi Hendrik van Toor z Vlaardingen, Oosthaven 89. Statut spółki ustalono dnia 21 maja 1931 r. Pierwszy zarząd składa się z 2 członków mianowicie z kuca Jana Korwin-Kamieńskiego z Warszawy i z kupca Johannes van Toor z Vlaardingen. Do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu spółki potrzebne jest: a) dwu członków zarządu łącznie, b) jednego członka zarządu i jednego prokurenta łącznie. Członek Johannes van Toor lub każdy następca w miejsce jego zamianowany, uprawniony jest samodzielnie sprzedawać, obciążać lub odciążać okręty spółki. Prokurentów mianuje zarząd.

Kapitał zakładowy dzieli się na 500 akcji imiennych po 1000 zł. każda, wydane po wartości nominalnej Zarząd składa się z 2 lub więcej członków. Założycielami spółki, którzy przyjęli wszystkie akcje są wyżej wymienieni członkowie zarządu oraz Dirk Cornelis Muhring z Rotterdam 6 Schiedamschedijk. Papiery załączone do zgłoszenia spółki można przeglądać w tutejszym Sądzie. 3940

274 Sąd Grodzki w Gdyni

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W środę, dnia 25 bm. o godz. 20-tej

Premjera!

Uroczyste przedstawienie dla uczczenia 10-letniej rocznicy zgonu Tadeusza Rittnera

„Głupi Jakób"

Komedja w 3 aktach T. Rittnera.

W czwartek, dn. 26 bm. o godz. 20-tej

„Głupi Jakób"

Komedja w 3 aktach T. Rittnera.

W piątek, dn. 27 bm. o godz. 20-tej przedstawienie dla wojska

„URWIS"

Krotochwila w 3 aktach B. Katerwy.

W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 20-tej

„Głupi Jakób"

Komedja w 3 aktach T. Rittnera

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **„Dzień Bydgoski"**, na mies. czerwiec 1932 r. i prosze należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **Dzień Bydgoski"** za mies. czerwiec 1932 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **„Dzień Bydgoski"**, na mies. czerwiec 1932 r i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **„Dzien Bydgoski"** za mies. czerwiec 1932 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Gdańska beczka prochu zagraża całej Europie

Socjaliści gdańscy przestrzegają senat gdański

„Afera gdańska", która wstrząsnęła już opinją prasy zagranicznej, afera, która przybiera coraz potworniejsze rozmiary, zainicjowana przez gdańskich hitlerowców a wspomagana dzielnie przez te czynniki gdańskie, które wysługują się polityce berlińskiej i **przygotowani są na to, aby na rozkaz Berlina lub Hitlera rozpocząć nową awanturę,** zagrażającą wojną całemu światu — rozwija się w dalszym ciągu bez przerwy.

Dziś ograniczamy się do sensacyjnego materjału, mówiącego wymownie o **niebywałem zaognieniu stosunków w Gdańsku.** Materjał ten czerpiemy z ulotki, jaką wydało niemieckie stronnictwo socjal-demokratyczne w Gdańsku. Tem większe posiada on znaczenie, gdyż pochodzi ze **źródeł niemieckich.**

Niemiecka ulotka socjalistów gdańskich na wstępie zaznacza, że **ostatnie wypadki w Gdańsku doprowadziły do takiego naprężenia, że położenie obecne można porównać z sytuacją PRZED WYBUCHEM WOJNY ŚWIATOWEJ.**

Niemiecka partja socjalistyczna stwierdza, że nic nie pomogły przestrogi, domagające się rozwiązania bojówek hitlerowskich. Przeciwnie, nacjonalistyczne kierownicze koła gdańskie doprowadziły do tego, że **napływ hitlerowców z Rzeszy niemieckiej do Gdańska wzmógł się niepomiernie** tak, że dziś Gdańsk stał się **beczką prochu, która łatwo może wzniecić pożar w całej Europie.**

Ulotka gdańskich socjalistów domaga się odprężenia stosunków. Zwraca uwagę na to, że prezydent senatu Ziehm w Genewie składał przyrzeczenia, że dążyć będzie do złagodzenia tarć między Gdańskiem a Polską. Socjaliści gdańscy stwierdzają w tej ulotce, że bojowe zarządzenia Polski w stosunku do Gdańska oraz bojkot towarów gdańskich przez Polskę, wywołane zostały **przez postępowanie hitlerowców, którzy stale wzywają do bojkotu towarów polskich i bezustannie zapowiadają decydującą rozprawę z Polską** oraz **ponowne połączenie Gdańska z Rzeszą. Wobec tego** — głosi ulotka — **rozwiązanie bojówek gdańskich jest rzeczą konieczną i palącą.** Wobec głoszonych przez hitlerowców haseł w Polsce liczą się z mającemi niebawem nastąpić usiłowaniami zbrojnego rozwiązania sprawy Pomorza.

Ulotka gdańskich socjalistów wspomina również o przemówieniu wiceprezydenta senatu gdańskiego Wiercińskiego-Keisera, który m. in. głosił, że każdy gdańszczanin przekonany jest o tem, iż handel i przemysł gdański rozwijać się **może jedynie w ścisłym związku z polskiem zapleczem.** Socjaliści gdańscy zapytują przy tej sposobności czy **słowa te mają zastosowanie w rzeczywistości.**

Ulotka kończy się następującym zwrotem: **Gdańsk stoi w punkcie przełomowym.** Czas najwyższy, aby położyć kres **nacjonalistycznym wichrzeniom.** O ile senat **nie zastosuje się do zaleceń Genewy,** to zamiast odprężenia nastąpi dalsze **zaostrzenie sytuacji, a niebezpieczeństwo wywoła zawieruchę straszną w swych skutkach.**

Tak malują sytuację w Gdańsku niemieccy socjaliści. Tymczasem, o ile nam wiadomo, do tej pory senat gdański nie poczynił żadnych kroków, aby opanować groźną sytuację w Gdańsku. Przeciwnie, **stosunki gdańskie komplikują się coraz gorzej.**

Nacjonalistyczna prasa niemiecka wypisywała w ostatnim czasie, że wiceprezydent senatu gdańskiego w mowie swojej wniósł akcenty wybitnie polityczne i jątrzące, stwierdzając, że **Gdańsk jest bastjonem niemczyzny.** Tymczasem ulotka socjalistów gdańskich mówi o tem, że ten sam Wierciński podnosił, iż **handel gdański może rozwijać się** tylko w ścisłym związku z Polską. Czyżby władze gdańskie zaczęły stosować grę podwójną, grę **podstępu** po obietnicach genewskich?

Gdańsk musi nauczyć się **moresu wobec Polski!** W pierwszym rzędzie skończyć **musi z bojówkami hitlerowskiemi,** o ile chcą poprawę zaprowadzić u siebie. My ze swej strony walkę narzuconą nam **przez Gdańsk prowadzić będziemy do zwycięstwo.** Prowokacje gdańskie **za daleko już poszły.** Trzeba gdańską beczkę prochu **corychlej zlikwidować!**

Moralne oblicze mordercy prezydenta Francji

wykazuje potworne rysy

Paryż — (PAT). Wczoraj powrócił z Pragi komisarz Henne, który prowadził tam ścisłe dochodzenia w sprawie **Gorgułowa.** Sprawozdanie komisarza Henne pozwala ustalić **moralne oblicze mordercy prezydenta Francji.** I tak, jakikolwiek weźmie się okres życia Gorgułowa w Czechosłowacji, sprawozdanie komisarza Henne przedstawia Gorgułowa zawsze jako **pijaka, człowieka brutalnego, bijącego swe żony.** Jeśli Gorgułow **ożenił się trzykrotnie w Czechosłowacji,** to uczynił to jedynie poto, aby **przywłaszczyć sobie pieniądze swych żon.** Wszystkie trzy jego żony były przez Gorgułowa opuszczone z chwilą roztrwonienia ich pieniędzy. Podobny los spotkał **też i jedną z kochanek Gorgułowa** w Pradze, kiedy wyczerpały się jej oszczędności w sumie 20.000 koron. Pozbawiony wszelkich skrupułów Gorgułow **żył z pieniędzy, jakie dostarczyły mu żony i kochanki** aż do chwili, kiedy po uzyskaniu dyplomu uniwersytetu praskiego mógł zarabiać jako lekarz.

Wreszcie zdaniem komisarza Henne, nic nie pozwala przypuszczać, że Gorgułow należał do jakiejkolwiek partji politycznej, któraby mu dostarczała środki na utrzymanie. Dochody Gorgułowa równoważą całkowicie jego wydatki i ze śledztwa nie wynika bynajmniej, aby pobierał on subwencje od jakiejkolwiek instytucji.

Katastrofalne rozmiary powodzi w Anglji

Szkody wynoszą przeszło 4 miljony funtów

Londyn — (PAT). Teraz dopiero widoczne są **rozmiary klęski powodzi,** jaka nawiedziła **całą środkową Anglję** w ciągu ostatnich dni. Szkody obliczają na **przeszło 4 miljony funtów.** Według dotychczasowych obliczeń, **utonęło 6 osób,** zaś kilkanaście jest rannych.

W miejscu urodzenia Shakespeare'a, w **Stratfordzie,** rzeka Avon wylała i **nowy teatr Shakespeare'owski** otwarty przed miesiącem uroczyście **przez ks. Walji,** a wybudowany z wielkim nakładem kosztów ze składek amerykańskich jest **zupełnie zalany i odcięty od miasta,** tworząc jakoby **wyspę na wodzie.** Woda dostała się również i do **wnętrza teatru,** zalewając kosztowne urządzenie oraz ruchomą scenę.

Epidemja tyfusu na Wileńszczyźnie

Epidemja tyfusu plamistego, mimo energicznych zabiegów lekarskich, szerzy się w dalszym ciągu w powiecie dziśnieńskim, a ostatnio wybuchła w powiecie mołodeczańskim, gdzie w poszczególnych gminach zanotowano 23 wypadki choroby. W powiatach brasławskim, święciańskim i oszmiańskim zdołano opanować epidemję i stłumić ją w zarodku. Na terenie tych powiatów zanotowano zaledwie 6 wypadków choroby. Akcja ratunkowa trwa bezustannie.

Jednocześnie donoszą z okręgów pogranicznych, że na terenie okręgu zasławskiego w Rosji sowieckiej, położonym na pograniczu polskiem równolegle z powiatem mołodeczańskim, panuje straszna epidemja tyfusu plamistego. W dużym stopniu do rozszerzenia się epidemji tyfusu w powiatach polskich, położonych na pograniczu przyczynili się zbiegowie z Rosji sowieckiej, zarażeni tą chorobą.

Japonja zadowolona z nowego premjera

Wybór adm. Saito był niespodzianką nawet dla niego samego

Berlin — (PAT). Według informacyj prasy francuskiej, japońska opinja publiczna przyjęła **przychylnie wiadomość o mianowaniu admirała Saito premjerem,** uważając, iż pozwoli to przynajmniej prowizorycznie rozwiązać ostry kryzys. Nominacja Saito **była niespodzianką** nie tylko dla ogółu, lecz i **dla niego samego,** bowiem dowiedział się on o niej dopiero wówczas, gdy już **wszystkie pisma** zamieściły jego portrety. Wybór barona **Sziranuma,** przewodniczącego najpotężniejszego stronnictwa nacjonalistycznego oznaczałby **manifestacyjne potępienie ustroju parlamentarnego.** Armja zdaje się nie jest przeciwna gabinetowi Saito ze względu na osobę premjera. Utrzymują nawet, że ulegając namowom swego otoczenia, generał Araki zachowa tekę ministra wojny. Prawdopodobnie Saito przedstawi cesarzowi listę członków nowego gabinetu z końcem bieżącego tygodnia.

Jeszcze jedna nagroda

za wykrycie morderców dziecka Lindbergha

Trenton (PAT.). (Stan New Jersey) **Senat** stanu New Jersey **przyjął projekt ustawy,** przewidującej **nagrodę w wysokości 5.000 funtów szterl.** dla osoby, która wskaże **morderców dziecka Lindbergha.**

W Grecji spokój

Ateny (PAT.) Rozpowszechniane z różnych źródeł pogłoski o rzekomych zaburzeniach są całkowicie fantastyczne. W całej **Grecji panuje najzupełniejszy spokój. Komunikacja nie** udległa nigdzie przerwie.

Eksplozja na statku japońskim z amunicją

Paryż — (PAT). Na **transportowcu japońskim** „Bombaj Maru", wiozącym na pokładzie swym **amunicję** wybuchł wczoraj **pożar. Huk eksplozji słyszany był w całym Szanghaju.** Transportowiec w powrotnej drodze do Japonji zabrać miał na swój pokład oddziały 9-tej dywizji.

Naród węgierski

opłakuje zgon swych lotników transatlantyckich

Bukareszt (PAT.). Tragiczna śmierć lotników Endresza i Bittay obchodzą Węgry jako żałobę narodową. Na domach powiewają flagi żałobne. Na posiedzeniu parlamentu prezydent uczcił zmarłego przemówieniem, a premjer oświadczył, iż **cały naród stoi z odkrytą głową przed trumnami bohaterów.** Prasa zamieszcza duże artykuły, poświęcone pamięci lotników. Pogrzeb odbędzie się bardzo uroczyście.

Niebezpieczeństwo niemieckie nad Wisłą

w oświetleniu prasy francuskiej

Dzienniki paryskie zamieszczają następujące informacje z Berlina, podane nie tylko przez korespondentów prywatnych, ale i przez ajencje francuskie półurzędowe:

„Hitlerowcy są w trakcie przygotowania nowej **„afery gdańskiej"**, co do której można się obawiać najgroźniejszych następstw. Po rozpuszczeniu w prasie zagranicznej, a przedewszystkiem w prasie angielskiej pogłosek, przeciwko Gdańskowi, sztab jeneralny oddziałów szturmowych hitlerowców wycofał się na jakoby Polacy zamierzali uczynić zamach terytorjum wolnego miasta. Inaczej mówiąc, pod pokrywką rzekomej groźby Polski hitlerowcy **instalują się na samej granicy polskiej.**

„Manewr ten jednak nikogo nie oszuka — pisze w komentarzu swoim „Avenir" — Utrzymywać o możliwości ataku Polski na Gdańsk, który znajduje się pod opieką Ligi Narodów — **jest to zupełna aberacja.** Czyż może ktoś poważnie myśleć, ażeby Polska miała jakikolwiek interes w wytwarzaniu sobie komplikacji z organizacją międzynarodową? Ponieważ jednak z drugiej strony nie można poważnie myśleć, ażeby Niemcy przygotowywały zamach natychmiastowy na tak zwany „korytarz", ponieważ byłoby to unicestwieniem ich wysiłków i ich nadziei i na konferencji rozbrojeniowej i na przyszłej konferencji w Lozannie, to można jedynie wywnioskować stąd, że zaczynają one urzędownie agitować **nad sprawą rewizji granic wschodnich.** System ich złożony z giętkości i z zastraszania, nieźle im się powiódł w sprawie odszkodowań i w sprawie rozbrojenia. Liczą więc oni prawdopodobnie, że znajdą do ratyfikacji granic na wschodzie to samo znużenie i te same uczynności. Jest to lista żądań, która się tylko wydłuża. Kiedyż i gdzież się one zatrzymują?

A oto artykuł wstępny „Quotidien'a", wielkiego organu stronnictwa radykałów społecznych, które przychodzi do rządu niebawem we Francji. Co się też dzieje ściśle na tem terytorjum, gdzie umiejscowiony jest jeden z punktów „newralgicznych". (czyli wrażliwych) Europy? — zapytuje „Quotidien". Zakusy niemieckie — odpowiada to pismo — na **Pomorze i na Górny Śląsk nie są tajemnicą dla nikogo. Oto Polska w tej chwili przeżywa okres niezmiernie ciężki.** Niestety, nie zdają sobie z tego dostatecznie sprawy w Europie".

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł